Nr 153. Kraków, Sobota 8 Lipca 1905. Rok XXIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Marvacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wolna szkoła polska.

Według zatwierdzonych 22 czerwca b. r. przez cara uchwał komitetu ministrów, zezwolono szkołom okręgu warszawskiego, nie korzystającym z praw rządowych, na wykład wszystkich przedmiotów w mowie ojczystej uczniów, oprócz języka rosyjskiego, historyi i geografii. Przedmioty te będą nadal wykładane po rosyjsku. Uchwała co do polskiej szkoły prywatnej ma być niezwłocznie wniesiona przez ministerstwo oświaty do rady państwa. Zanim tedy rozegra się kwestya „polskiej szkoły rządowej“ — zadaniem społeczeństwa naszego w zaborze rosyjskim przedewszystkiem być powinno wyzyskanie „ulg“, ostatnim ukazem carskim nam przyznanych w zakresie prywatnych szkół polskich. To też z prawdziwem uznaniem dla samopomocy społeczeństwa polskiego w Królestwie dowiadujemy się, że zakrzątnięto się tam już około ufundowania „wolnej szkoły polskiej“ przy równoczesnem, dalszem bojkotowaniu szkół rosyjskich.

Po Warszawie rozrzucono w tej sprawie odezwę, kończącą się następującym zwrotem:

„Potęga rządu na tem właściwie polega, że jest on dotąd społeczeństwu potrzebny; gdy potrafi ono samo sobie dawać rady, dla rządu wybije ostatnia godzina, — stanie się on zbytecznym. Sprawa szkolna dostarcza wybornego pola do ćwiczenia się w kierunku tak szeroko pojętej samopomocy społecznej. Przez wiele lat przyzwyczajeni byliśmy do poważania tego, na czem widniała pieczęć rządowa: ubiegaliśmy się o przywileje, dyplomy i t. d. Czy kryzys szkolny, który obecnie przeżywamy, nie jest najlepszym dowodem, ile na tej opiece rządowej polskie społeczeństwo straciło! Społeczeństwo żyje dla siebie, nie dla rządu, — dla siebie też, nie dla rządu, winno kształcić swą młodzież. Wszak nie patentowanych urzędników, lecz dzielnych i użytecznych obywateli kraju nam potrzeba.

„Z rusyfikacyjną i demoralizującą szkołą rosyjską społeczeństwo nasze rozpoczęło walkę. Systemowi rządowemu przeciwstawia własne pragnienia i ideały wychowawcze, stwarza szereg własnych instytucyj społecznych, które wyrugują skutecznie urzędników rosyjskiego ministeryum oświaty. Społeczeństwo polskie, wstąpiwszy na drogę tej właśnie samopomocy społecznej, zwalczyło już pierwsze, najtrudniejsze przeszkody i dziś z tej drogi cofnąć się nie może, spostrzega bowiem coraz wyraźniej, że ona tylko prowadzi je do zwycięstwa.

„Bojkot bezwzględny szkoły rządowej, stworzenie przez samo społeczeństwo wolnej szkoły polskiej, to pierwszy akt naszej walki o wolność, to zdobycz jednej z najważniejszych placówek! — Zbojkotowanie wszystkich urządzeń rządowych, zastąpienie ich przez instytucye własne, oparte na samopomocy, będzie zdobyciem takiej wolności, jakiej nikt już nam wydrzeć nie zdoła!

„Związek Towarzystw samopomocy społecznej:

„Koło wychowawców, Towarzystwo pedagogiczne, Nauczycielskie Koło samokształcenia, Organizacya Uniwersytetu wolnego, Koło bezpłatnego nauczania, Wydział szkół miejskich K. W., Koło oświaty miejskie, Koło wychowania przedszkolnego, Koło bibliotek miejskich, Koło naucz. służących, Ludowe Koło oświaty, Prowincyonalne Koła oświatowe, Towarzystwo kooperatystów, Koło wydawnicze“.

Jak już donosiliśmy, sprawą tą zajęło się warszawskie Koło właścicieli realności i lokatorów, a w ostatnim numerze „Kuryera Warszawskiego“ znajdujemy także w sprawie tej artykuł wstępny. Bez wątpienia tedy, podjęte starania uwieńczone będą pomyślnym rezultatem.

Obniżenie podatku domowego.

Najbardziej podatkiem domowym przeciążone miasta w Austryi wkrótce już doznają pewnej ulgi. Izba poselska przyjęła, jak wiadomo, onegdaj przedłożenie, dotyczące zmiany ustawy o podatku domowym dla tych miast. Komisya podatkowa, której czasu swego dotyczące przedłożenie rządowe przekazano do szczegółowego zbadania i oceny, wybrała w sprawie tej referentem posła dra Doboszyńskiego. Przedłożony przez niego Izbie referat miał następujące brzmienie:

„Ogólne żądanie reformy podatku domowego znalazło wyraz w całym szeregu przedłożonych wysokiej Izbie wniosków inicyatywy i petycyi. Konieczność reformy tej uznał także rząd, jak to wynika z odbytej w końcu roku 1903 ankiety o podatku domowym. W odpowiedzi, danej na pewną interpelacyę dnia 28 lutego 1905 roku, oznajmił minister skarbu, że rząd zamierza rzeczywiście przeprowadzić radykalną i systematyczną reformę całego prawodawstwa o podatku domowym i że prace przedwstępne już są w pełnym toku.

„Równocześnie dowiedziano się, że rząd ma zamiar aż do tego terminu odłożyć także akcyę, podjętą na rzecz kilku miast, szczególnie przeciążonych tym podatkiem i wówczas dopiero ją załatwić zgodnie z ogólną reformą. — Ponieważ atoli minister oświadczył, iż do wykonania dotyczących prac potrzebny będzie dłuższy, nie dający się naprzód oznaczyć okres czasu, komisya podatkowa, która już podczas ubiegłej sesyi jesiennej spodziewała się przedłożenia o reformie podatku domowego, uważała za wskazane zejść z dotychczasowego wyczekującego stanowiska. W tym celu na posiedzeniu w dniu 17 marca r. b. poddała badaniu przekazane jej wnioski inicyatywy i petycye, aby zgłosić w Izbie wnioski samodzielne. Kwestyę tę poruszono także w komisyi budżetowej przy sposobności rozpraw o pośrednich podatkach, poczem powzięto tam dnia 28 marca rezolucyę, zgodną z projektami, zgłoszonemi w komisyi podatkowej.

„Licząc się częściowo z temi z naciskiem wypowiedzianemi żądaniami, rząd w przedłożeniu, wniesionem w Izbie dnia 14 czerwca b. r., zaprowadził dla miast, które, jakkolwiek nie są stolicami krajów, jednak podlegają wyższej stopie procentowej wysokości 26⅔ procent, ulgi podatkowe w ten sposób, że miasta te mają stopniowo w ciągu lat 15 przejść z kategoryi miast, objętych wykazem A do niższej stopy podatkowej 20 procent. Są to miasta: Kraków, Baden, Franzensbad, Karlsbad, Marienbad, Ołomuniec i Teplitz-Schönau.

„Przez nowe to unormowanie ich stopy podatkowej, miasta te doznają z biegiem lat rzeczywiście pewnej ulgi w ciężarach podatkowych, z drugiej znów strony spowodowany tem ubytek dochodów państwowych zostanie pokryty przez naturalny przyrost ich podatków domowo-czynszowych.

„Aby zaznaczyć prowizoryczny charakter tego przedłożenia wobec bardzo poważnie dokonywanej ogólnej reformy podatku domowego, rząd uważał za potrzebne zastrzedz w § 4 swego przedłożenia, że po wejściu w życie ogólnej reformy niniejsza ustawa straci prawomocność. Uważając to zastrzeżenie wobec przyszłego, a dotychczas jeszcze nieznanego uregulowania stosunków podatkowych za niepotrzebne, komisya zażądała skreślenia dotyczącego paragrafu czwartego, na co rząd się zgodził.

„W uznaniu z jednej strony pożyteczności niniejszego przedłożenia rządowego, a z drugiej nagłości ogólnej reformy podatku domowego, komisya podatkowa zgłasza wniosek, aby wysoka Izba przedłożenie to przyjęła, a równocześnie uchwaliła rezolucyę tej treści: Wzywa się rząd, ażeby zapowiedziany projekt systematycznej reformy przepisów o podatkach domowych przedłożył Izbie jak najrychlej.

„Przyjęta przez Izbę ustawa obejmuje po skreśleniu § 4-go tylko 5 paragrafów. Pierwszy wymienia miasta (już powyżej wyliczone), które mają być przeniesione z kategoryi miast, płacących podatek wysokości $26^{2}/_{3}\%$, do kategoryi o niższej stopie.

„Paragraf drugi przepisuje: Dla tych miast należy ustanowić na czas od r. 1906 do 1920 podatek domowo-czynszowy na podstawie następującej skali: ogółem wynosić ma:

W roku:	odpisanie na koszta utrzymania i amortyzacyi	Podatek domowo-czynszowy
1906	16 proc.	26 proc.
1907	17 „	25·5 „
1908	18 „	25 „
1909	19 „	24·5 „
1910	20 „	24 „
1911	21 „	23·5 „
1912	22 „	23 „
1913	23 „	22·5 „
1914	24 „	22 „
1915	25 „	22 „
1916	26 „	21·5 „
1917	27 „	21 „
1918	28 „	21 „
1919	29 „	20·5 „
1920	30 „	20 „

Po roku 1920 należy odpisywać stale na koszta utrzymania domu i amortyzacyi 30 procent, a podatek domowo czynszowy ustanowić na 20 procent czystego dochodu czynszowego.

Paragraf 5 przepisuje, że nowa ustawa ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1906 roku“.

Prezydent miasta Krakowa złożył na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej wyrazy uznania dla Koła polskiego, dla jego komisyi parlamentarnej i posłów krakowskich, a wreszcie dla referenta parlamentarnej komisyi podatkowej, radcy miejskiego, dra Doboszyńskiego, z powodu wywalczenia tych częściowych bodaj ulg w podatku domowym, który jest powodem zastoju budowlanego w mieście naszem i wynikającej stąd drożyzny mieszkań.

Przyłączając się do tych wywodów prezydenta miasta Krakowa, zauważyć musimy, że uchwaloną obecnie nowelę podatkową uważamy jedynie za pierwszy wyłom w systemie fiskalnym, którego śruba wyciska wszystkie żywotne siły z miast naszych, a specyalnie z Krakowa. Rząd zwala, na przeciążone przez siebie podatkami miasto, olbrzymie ciężary poruczonego zakresu działania, kraj każe mu ponosić kolosalne koszta szkolnictwa ludowego,— a w zamian za to dawna stolica Polski, mająca na zewnątrz reprezentować majestat przeszłości przy równoczesnem uwzględnieniu kulturalnych i ekonomicznych zadań bieżącej doby, nie otrzymuje nowych źródeł dochodów i nie może doprosić się nawet ulg tam, gdzie one słusznie się jej należą.

Uchwaloną tedy wedle referatu dra Doboszyńskiego ustawę, która, stosownie do zapowiedzi rządu w parlamencie, niechybnie zyska sankcyę cesarską, uważamy za wstęp do spełnienia dalszych żądań miasta Krakowa, na których czele staje obecnie zniesienie rewersów demolacyjnych. Miejmy nadzieję, że z takim nakładem kosztów i pracy popierane u władz rządowych postulaty miasta Krakowa, przy dalszej pomocy Koła polskiego, doczekają się wreszcie korzystnego załatwienia.

Rewolucya na morzu.

Akcya, jaką rozwija zbuntowana załoga „Potemkina“, a raczej znajdujący się na jego pokładzie komitet rewolucyjny, wybiega coraz dalej poza zakres buntu wojskowego i zamienia się na faktyczną akcyę polityczno-rewolucyjną za pomocą tego przedtem carskiego pancernika. Pominąwszy nawet proklamacye, jaką dowodzący „Potemkinem“ komitet wystosował do Europy — to już samo żądanie, jakie stawił on administracyi miejskiej w Teodozyi pod grozą bombardowania miasta co do rozszerzenia odezwy agitacyjnej przeciwko wojnie a za zwołaniem soboru narodowego wskazuje dostatecznie, że okręt ten i jego załoga jest narzędziem sfer rewolucyjnych do osiągnięcia śmiałych a ważnych celów.

Na uwagę zasługuje także wiadomość, którą załoga bułgarskiego okrętu „Nadjeżda“ przywiozła do Warny, a mianowicie, że spotkawszy w drodze „Potemkina“, widziała na jego pokładzie około 200 osób cywilnych, między niemi dużo kobiet; dowodziłoby to bowiem, jeśli polega na prawdzie, że na jego pokład schronił się nietylko cywilny komitet rewolucyjny z Odessy, lecz także cały zastęp innych skompromitowanych w ruchu tamtejszym osób. Ci zaś zbuntowanej załodze dodawać będą odwagi do wytrwania na strasznie niebezpiecznej drodze, na którą wstąpiła.

Tymczasem nadchodzą wieści, z których wynika, że układy między „Potemkinem“ a władzą miejską Teodozyi nie miały tak pokojowego przebiegu, jak wnosić było można z wczorajszych depesz, lecz przeciwnie, że „Potemkin“ rzeczywiście ostrzeliwał lub jeszcze ostrzeliwa to miasto. Dokładne zoryentowanie się w sytuacyi jest o tyle trudne, ponieważ wiele nadchodzących ze źródeł rosyjskich doniesień niema dokładnej daty, ani oznaczenia godziny, wskutek czego niewiadomo, jakie było chronologiczne następstwo wypadków, których dotyczą, a i pod innym względem brakuje w tych depeszach sprawozdawczej ścisłości. Tak n. p. nie ma dotychczas wyjaśnienia, dlaczego „Potemkin“ bombarduje Teodozyę? Dziś donoszą, że wczoraj rano o godzinie 9 łódź z tego okrętu zbliżyła się do portu tamtejszego, lecz że przyjętą została przez ustawioną na brzegu piechotę ogniem karabinowym, od którego zginęło dwóch marynarzy. Reszta, siedmiu, rzucić się miała do morza, lecz została „wyratowaną“. Czy to może spowodowało bombardowanie? Bezpośrednio potem towarzyszący „Potemkinowi“ torpedowiec miał dać strzał do miasta, który jednakże nie wyrządził szkody. Inna depesza opiewa, że mieszkańcy Teodozyi na rozkaz władzy opuszczają miasto, trzecia wreszcie, że i „Potemkin“ wczoraj bombardował Teodozyę.

Ta trzecia depesza donosi dalej, że „Potemkina“ ściga eskadra, złożona z dwóch opancerzonych krążowników i trzech torpedowców, i że te okręty już się zbliżają do Teodozyi. — Nastręcza się teraz pytanie, czy admiralicya rosyjska zdołała w Sebastopolu zebrać tylu „wiernych“ marynarzy, ilu potrzeba było do obsadzenia tej eskadry, a zatem czy „Potemkinowi“ z tej strony grozi rzeczywiście niebezpieczeństwo, czy też pościg ten skończy się podobnie, jak akcya, podjęta przeciwko niemu w Odessie?

Dalej donoszą, że admirał Krieger otrzymał podobno dymisyę i że komendę nad eskadrą sebastopolską objął znany z swej srogości admirał Czuchnin.

Tymczasem wiadomości, jakie teraz nadchodzą o buntach marynarzy w Libawie i Kronsztadzie, wykazują, że miały one podobny charakter, jak rewolta w Odessie. I w Libawie bunt rozpoczął się od skarg na zepsute mięso, na co komendant jednego z oddziałów miał odpowiedzieć: „Nie mięso jest zepsute, lecz wy jesteście zepsuci“. — I tam w dalszym ciągu związano oficerów, poczem zrabowano koszary i arsenał. Władze stwierdziły w nim brak 50 tysięcy nabojów i mnóstwa karabinów. „Russ. Korrespondenz“, która donosi o tem, zaznacza, że dopiero interwencya komendanta twierdzy, cieszącego się sympatyą marynarzy, uśmierzyła rewoltę.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Kraków, 7 lipca.

(Urlopy — Przeniesienie Krakowa do niższej klasy podatkowej. — Dar p. Feliksa Jasieńskiego. — Wniosek Wyspiańskiego. — Drożyzna i miejski wyrąb mięsa. — Zasiłki dla artystów teatru krakowskiego. — Zakupno placu przy ulicy Jabłonowskich).

Wśród tropikalnego upału odbyło się wczoraj posiedzenie Rady, które zagaił prezydent, dr Leo, zawiadamiając, że w przyszłym tygodniu odbędą się jeszcze dwa posiedzenia Rady przed feryami. — Udzielono urlopów: wiceprezydentowi Chylińskiemu na 4 tygodnie, r. m.: Klemensiewiczowi 7 tygodni, Bujakowi 6 tygodni, Katyńskiemu 7 tygodni, Ponikle 4 tygodnie, Godzickiemu 4 tygodnie, Guńkiewiczowi 5 tygodni. — Prezydent zawiadamia następnie, że od posła Doboszyńskiego, referenta sprawy przeniesienia Krakowa do niższej klasy podatku domowo-czynszowego w komisyi podatkowej Rady państwa otrzymał depeszę, że w trzeciem czytaniu odnośna ustawa, obejmująca także Kraków, została przyjętą (Brawa). Uchwałę tej ustawy uważać należy za szczęśliwy objaw starań, które Rada z posłami do Rady państwa od szeregu lat podjęła. Należy więc złożyć podziękowanie prezydyum Koła polskiego, posłom krakowskim, a nadto komisyi parlamentarnej Koła i referentowi drowi Doboszyńskiemu, który przy tej sprawie wiele dołożył pracy i starań (Brawa). Efekt tej reformy będzie znaczny, bo gdyby odrazu weszła w całości w życie, podatek państwowy już w roku przyszłym dla Krakowa zostałby obniżony o pół miliona koron, a łącznie z dodatkami blisko o milion koron. Ponieważ jednak reforma ta tylko stopniowo ma wchodzić w życie, więc w roku przyszłym podatek państwowy dla Krakowa zostanie obniżony o koron 50.000, a wraz z dodatkami o 90.000 koron.

Następnie zawiadomił prezydent, że p. Feliks Jasieński ofiarował dla Muzeum Narodowego swój olbrzymi zbiór dzieł sztuki, składający się z

---

Bajeczny świat Tatr.

(Ze szkiców do studyum).

Duchy.

Góry są całe jakąś baśnią świata. W porównaniu do reszty ziemi wyglądają zupełnie nieprawdopodobnie. W jakiś jasny słoneczny pogodny ranek, kiedy skały wydają się z polotnej złocisto-błękitnej mgły utkane; w ponury chmurny wichrowy dzień, kiedy zdaje się być kłębami potwornych fal przelewającego się świata; w cichą majestatyczną noc, kiedy wyglądają, jak zaczarowany gród o ścianach i wieżach z kagańcami z gwiazd, z jeziorami jak olbrzymie tafle metalu: zdaje się, że się to ziemi śni.

Nadzmysłowego coś jest w górach i rzeczywiście inaczej tam „pierś oddycha“, inaczej się tam czuje i myśli. „Cóż to jest, góry — powiada gdzieś Goszczyński — ta dziwna potęga przywiązana do was?... Tajemnica ta musi kryć się w owej waszej części, której zmysłami dotknąć nie możemy... w tem, co podnosi was nad poziom ogniami podziemnemi, wybuchami jakichś tchnień tajemniczych... Może coś być w was, co ma związek z nadzmysłową istotą człowieka, niezależny, różny od wpływów fizycznych, a zatem ściślejszy, bliższy i silniejszy... Uczucie tam jest więcej roztopione, więcej rozlewające się, pełniej gorejące, silniej bijące ku górze, ku światom wyższym...“

Od niepamiętnych czasów góry oddziaływają podniecająco na umysł ludzki, na jego zdolności i moce twórcze, pobudzają fantazyę człowieka i stawiając mu przed oczy nadzwyczajne, gdzieindziej niespotykane i nieskończenie różne obrazy, pobudzają do oddźwięku jego własną wewnętrzną wyobraźnię. Gdy się patrzy gdzieś z wierchu, albo z przełęczy w deszczowy burzliwy dzień; gdy się dolinami, przez wąwozy, między załomy skalne po polanach, włóczą korowody mgieł: ileż tam widzi się widm, kształtów, postaci i scen! Za jakiemiś marami, które zdają się wionąć śmiercią na pustkowia, lecą orły o rozpostartych skrzydłach; na przerażających smokach kołysają się najwdzięczniejsze rusałki; pełzną gady, przerastające w kolosalne potwory podobne do stada szalonych słoni, z których wyłania się majestatyczny las kwiatów o czarach i kielichach zasłaniających niebo, o liściach oplatających wierzchołki skalne, a las ten kwiatów rozleje się w jedno niezmierne morze mgły, głuche, bezdenne i nieruchome — skąd w chwilę później poczynają się wydobywać ostre, posępne, wilgotne, ciemne turnie, po których od czasu do czasu prześlizgnie się blask skrytego słońca, jak błysk cichego piorunu...

Ileż obrazów daje w nocy las, taki bór odwieczny, w którym szumi, grzmi i jęczy woda, pędząca po progach i zrębach granitu, lub szeroka, pusta dolina, gdy na niej leży nocny mrok, na hali i na jeziorze... Tak, naprawdę! oto tam, koło wody jeziora, która jednotonnie, nieustannie pluszcze, kroczy mnich, owo widmo Tatr...

Ukazuje on się, kiedy na ziemie dolne ma spaść powódź. Widmo złe i straszne. Porywało niegdyś dziewczęta i unosiło gdzieś z sobą w przepaście.

W samotności nocnej, gdzieś w dzikiej dolinie, pełnej rumu i głazów, nad martwemi jeziorkami, pod straszliwą grozą kamiennych ścian, błądzącemu po bezdrożach strzelcowi lada mgła, przesuwająca się wolno przed oczyma, przybierała kształt mnicha, o którym słyszał, o którym myślał i którego spodziewał się zobaczyć.

W Morskiem Oku miała być ryba ogromna, z baranią głową, porywająca owce, pijące wodę u brzegu, a zwłaszcza owce czarne. Miała mieć wielki dyament we łbie między oczami. Nieboszczyk Wojtek Samek „strzelał do tej ryby“. Tak opowiadał.

Wilkołaki, strzygonie czyli upiory, dziwożony zaludniały Tatry i okolice. Strzygonie ssały ludzką krew przez sen, lub dusiły ludzi we śnie. Najstraszniejsze były wilkołaki, które właściwie nie były duchami, ale ludźmi, których przekleństwo za jakąś zbrodnię zmuszało przeobrażać się od czasu do czasu we wilka i zło bliźnim wyrządzać, tem więcej i własną pogorszając dolę. Taki człowiek-wilkołak, gdy na niego przyjdzie czas przemiany, wychodzi na pień drzewa, skacze stamtąd, wywraca w powietrzu koziołka i staje się wilkołakiem. Gonił on ludzi, bydło, wszystko, co żyło, gryzł, szarpał i mordował. Myślę, że wściekłe wilki dały początek wierze w straszne wilkołaki. Wilkołak miał kształt ludzki z wilczą głową.

Po usypach, po dziurach nad potokami, po żlebach na hali siedziały dziwożony. Chodziły nago, podobne były do kobiet, bardzo brzydkie, kosmate, o świecących jak kaganki oczach, o rozpuszczonych czarnych włosach i niezmiernie długich piersiach, tak długich, że sobie je mogły przerzucać na ramię i klepały niemi bieliznę przy praniu, zamiast kijanek. Nieraz z daleka słychać było, jak dziwożony piorą nad potokiem. Na głowach nosiły czerwone czapeczki, albo wianki, wite z jaskiernika.

Mówiły po ludzku, tańczyły, śpiewały, zbierały maliny, grzyby, jagody i to jadły.

Miewały dzieci, ale kto bywał ojcem tych dzieci, podanie milczy.

Złośliwe były nad wyraz. Porywały one babom wiejskim niemowlęta i zostawiały na ich miejscu swoje potworne i dla położnic zwłaszcza były tak niebezpieczne, że przez sześć pierwszych tygodni trzeba było chałupę zamykać, a chłop musiał siedzieć przy babie. Porywały zresztą nietylko dzieci, ale i dziewczyny dorosłe i same baby nawet.

Na dziecko, gdy ukradły, był taki sposób: wynosiło się podłożonego potomka dziwożony przed dom, w pole, i póty biło bez miłosierdzia, aż na jego wrzask pojawiła się dziwożona i odniosła ukradzione dziecko, a wzięła swoje.

Jadały one najchętniej ziele, zwane słodyczką, a dziwną moc miały nad niemi kwiatki, zwane dzwonki. Gdy kobieta, wleczona przez dziwożony w usyp, chwyciła się ręką dzwonków na łące, musiały ją puścić. Razu pewnego, gdy Góralkę z Miętustwa unosiły, na krzyk jej popędził konno chłop sąsiad na ratunek; szczęściem jedna z dziwożon była kulawa i tę dojechał. Łap ją za łeb, a że cepy wziął ku sobie, zaczął bić, co wlezie. Dopiero dziwożona jęła wołać: cudza żonka chwyć się dzwonka! — i w ten sposób kobieta się uratowała.

Tak samo wyzwoliła się z ich rąk dziewczyna ze wsi Łopusznej za Nowym Targiem. Ta zniknęła bez śladu i długo jej nie było, dopiero przypadkiem któryś z Górali napotkał ją w największej dziczy leśnej, piorącą bieliznę. Z płaczem opowiedziała mu, że ją dziwożony tu zawiodły, i błagała, aby ją od nich wyratował. Umówili się na dzień sposobny i Góral konno przyjechał, aliści ledwie dziewczyna na koń za nim siadła i z lasu wyjechali na łąkę, tłum dziwożon z hałasem, wyciem i odgróżkami wypadł jak z pod ziemi.

Nie byliby uciekli, bo obiegły w koło, ale dziewczyna znała je już dobrze, krzyknęła więc na chłopa: Trzym się dzwonków!

Tak jechali po łące, od kępki dzwonków do kępki, a że łąka pełna ich była, dziwożony musiały zdala okrążać i zdołali im zbiec.

Śmiałe były dziwożony do kobiet i do starych, albo niedołężnych chłopów; tęgich, młodych bały się i wolały unikać. Pewien gazda napotkał w nocy dziwożonę, jak mu wykopywała ziemniaki, które w tamtej okolicy, od Czarnego Dunajca, rzepą nazywają; jak ze złodziejki, zdarł jej z głowy czerwoną czapeczkę. To potem noc po nocy podbiegała mu pod okna a wołała żałośnie:

Chłopecku, chłopecku, wróć mojom copecke,
Nie bedem juz chodzić na twojom rzepecke!

Aż jej i wrócił.

Dziwożony kradły, co mogły. Znaną jest historya, jak ukradły Byrtusiowi z pod Kościelisk fujarę i potem wypychały mu mech ze szpar w ścianach, wtykały tę fujarę i trąbiły, wołając: „Nie tak, Byrtuś, nie tak, ba se tak: buuu, buuu, prrrru, prrrru, prrrru, buuuu!“ — że go to niby uczą grać, a on był muzykant (muzyka — po góralsku), na całą okolicę sławny.

Pijanice były zawzięte. Kaźmikowi Płazie, który miał browar w Chochołowie, wypijały piwo regularnie z beczek, aż się raz na umór popiły i przydybano je w obejściu. Wtedy je Płaza ogniem poparzył i wyniosły się całkiem z tamtej okolicy.

Miały mieć bajeczne podziemne skarby: złote mosty w pieczarach na wodach, ściany, powały i podłogi z drogich kamieni, korytarze ciągnące się pod ziemią na wiele mil. Ale tam wejść nie mógł nikt, a kto wszedł, ten tylko za cud mógł uważać, że się stamtąd wydostał.

Po lasach, po gęstwinach, mieszkały boginki: te były ładne, psotne i dokuczne, ale nie tak złe, jak dziwożony. Można było być z niemi w przyjaźni, a nawet sługiwały ludziom. Największą ich uciechą było zwieść parobka, zaprowadzić go w nocy na błota i tak omamić, że całą noc błądził, a do domu trafić nie mógł.

Jakieś także małe duszki wędrują Tatrami i Jędrzej Wala z Zakopanego (który do dziś na Węgrzech pod Eperiesz, dokąd się wyniósł, żyje) mówił mi, że idąc raz bardzo rano doliną Kościeliską, ślady stópek takiego duszka na mokrej ziemi widział. Było to obute w kierpce, „w kyrpcoski takie malućkie, bars fajne, kielo mniejse, jak u dziecka“. (Dok. nast.)

Kazimierz Tetmajer.

kilkuset obrazów polskich najwybitniejszych artystów, z działu współczesnej sztuki graficznej polskiej, licznych rzeźb, zabytków przemysłu artystycznego, japońskich rycin, biblioteki i t. d. Prezydent oświadcza, że w imieniu Rady wyrazi szanownemu ofiarodawcy podziękowanie i uznanie. (Huczne oklaski).

R. m. Wyspiański uzasadniał następnie wniosek następujący: Ustanawia się komisyę artystyczno-konserwatorską, celem utrzymania i rozwoju charakterystyki stylowej miasta odnośnie do starych i nowych budowli miejskich. Celem zrealizowania tej myśli przyznaje się komisyi prawo zwierzchniego dozoru nad budowlami miejskiemi. Komisya składa się z 3 członków Rady i 2 artystów plastyków z miasta, których nominacyę przyznaje się Akademii sztuk pięknych. Obradom komisyi przewodniczy prezydent miasta. Kompetencyą tej komisyi będzie: 1) ciągła styczność z budownictwem miejskiem i możność oglądania planów, gdy są w projektach w urzędzie budownictwa złożone, od chwili, gdy wychodzą z rąk artysty; 2) prawo zatwierdzania tych planów odnośnie do ich stylowego wyglądu, oraz prawo tak zwanego zatwierdzania fasad do wszelkich gmachów, stawianych przez budownictwo miejskie; 3) inwentaryzacya zabytków architektury, czuwanie nad ich stanem i ochroną; 4) obmyślanie dalszej użyteczności tych zabytków, które w jakikolwiek sposób ulegną uszkodzeniu częściowemu; 5) sprawa zużytkowywania placów pod pomniki i ich wzniesienie w obrębie gminy.

Gdy po umotywowaniu przez wnioskodawcę nagłość wniosku została uchwaloną, prezydent zapowiedział, że wnioski i motywa r. Wyspiańskiego ogłoszone będą drukiem, aby radcy miejscy mogli się z niemi dokładnie zapoznać. Prezydent więc ze zgodą wnioskodawcy odłożył obrady nad wnioskiem do czasu, gdy wniosek p. Wyspiańskiego pojawi się w druku.

R. m. Gross zgłasza nagły wniosek z żądaniem, aby natychmiast przystąpić do założenia miejskich jatek z wyrębem mięsa wołowego i aby otwarto na ten cel kredyt do wysokości 4000 koron.

R. m. Landau Rafał domaga się, aby magistrat razem z Towarzystwem rolniczem poczynił starania o zwiększenie dostawy bydła dla targowicy miejskiej.

R. m. dr Julian Nowak popiera wniosek dr Landaua; r. Federowicz sądzi, że analogiczny z dr Grossem wniosek zgłosił na poprzedniem posiedzeniu poseł Rotter; prof. Bujwid żąda koniecznego przeprowadzenia czegoś konkretnego, albowiem rzeźnicy żadnych wniosków nie stawiają, a tylko cenę mięsa wciąż podwyższają; dr Guńkiewicz popiera wniosek dr Grossa; prof. Poniklo i prof. Jaworski sądzą, że należy wybrać komisyę drożyźnianą. Dr Frühling oświadcza, że do komisyi prof. Jaworskiego nie ma zaufania; zawsze się wybiera komisye, gdy się chce sprawę ubić. Należy spróbować prowadzenia wyrębu mięsa w zarządzie miejskim. Jeżeli się uda, to dobrze, jeżeli nie, to spełnimy swój obowiązek. Mowca żąda imiennego głosowania nad wnioskiem dr Grossa.

R. m. Bandrowski podnosi, że drożyzna mięsa pociąga za sobą podrożenie innych artykułów. Kraków staje się jednem z najdroższych miast. Nie pozostaje nic innego, jak energicznie wziąć sprawę w rękę. Trzeba zrobić eksperyment i to zaraz. Jesteśmy właścicielami targowicy; czyż mamy traktować ją jako instytucyę przysparzającą dochód dla gminy, a nie myśleć o uczynieniu z targowicy instytucyi czysto miejskiej?

R. m. Szarski sądzi, że rzeźnicy nigdy nie dopuszczą do akcyi zbiorowej (Wołania: Oho!). Mowca wyraża zdanie, że należy wprowadzić konsumcyę końskiego mięsa w Krakowie i tą sprawą powinna gmina się zająć.

R. m. Staniszewski podnosi, że obecne ceny mięsa są sztucznie wygórowane i nie odpowiadają obecnym konjunkturom handlowym. Mowca oświadcza, że nie wie, jak ma głosować. Bo jeżeli chodzi o zwalczenie trustu rzeźników to dobrze, ale jeżeli to nie jest trust? W każdym razie kredyt 4000 koron jest za małym.

R. m. Gross: Wszelkie dyskusye są tu zbyteczne, bo tu nie seminaryum ekonomii politycznej, a tylko rzecz ściśle praktyczna. Chodzi o założenie jatek. Rzeźnicy nie boją się profesorów uniwersytetu, ale się zlękną pierwszego funta mięsa, sprzedanego w miejskich jatkach. Wtedy obniżą ceny.

Po powtórnej przemowie dra Frühlinga, Staniszewskiego i dra Grossa, przemawiał prof. Rosenblatt, poczem r. Kosobucki oświadczył, że miejski wyrąb mięsa nie obniży cen. Tu trzeba się starać o zamknięcie granicy dla eksportu bydła do Prus, ale akcya ta nie należy do Rady miasta, lecz do Koła polskiego. (Właśnie nie kto inny, tylko Koło polskie stara się o otwarcie granicy pruskiej dla bydła z równoczesnem zamknięciem granicy rumuńskiej. Przyp. red.). Dyskusya toczyła się jeszcze dalej, ostatecznie uchwalono wybrać komisyę, złożoną z pp. Grossa, Bandrowskiego, Guńkiewicza, Rafała Landaua, Kosobuckiego, Szarskiego, Frühlinga i Ponikły, która otrzyma w zastępstwie Rady samodzielny mandat w sprawie założenia jatek miejskich. Na ten cel użyty będzie kredyt do wysokości 10.000 koron.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wniósł jeszcze r. m. Konopiński interpelacyę do prezydenta miasta w sprawie udzielić się mających artystom teatru miejskiego zapomóg z powodu, że obecnie, dzięki wadliwemu kontraktowi gminy z dzierżawcą teatru, przez półtora miesiąca nie pobierają gaży. Komisya prawnicza, do której odesłano petycyę artystów, zajęła wobec niej życzliwe stanowisko, lecz załatwić jej nie może, gdyż wedle statutu miejskiego, jedynie prezydentowi przysłuża prawo stawiania wniosków o korzystanie z działu nieprzewidzianych wydatków.

Prezydent dr Leo odpowiedział, że sprawa ta, wedle finansowej możności gminy, przychylnie będzie załatwiona.

Z porządku dziennego prezydent Leo przedstawił wniosek sekcyi ekonomicznej i komisyi inwestycyjnej (przewodnictwo objął wiceprezydent Sare), dotyczący kupna dwóch realności od ks. Wandy Jabłonowskiej przy ul. Jabłonowskich i Garncarskiej za 170.000 koron. Odnośny kontrakt z ks. Jabłonowską już został podpisany, Rada ma więc go tylko zatwierdzić. Na pokrycie tej należytości proponuje prezydent uchwalenie kredytu 180.000 kor. z 8-milionowej pożyczki inwestycyjnej, a mianowicie z działu 500.000, przeznaczonego na uporządkowanie placów i zakład czyszczenia miasta.

Dr Ignacy Landau ubolewa, że kontrakt zawarto i podpisano już umowę bez upoważnienia Rady miasta, co jest sprzeczne ze statutem. Mowca nie chce dezawuować prezydenta i nie zgłasza wniosku o niezatwierdzenie kontraktu, ale żąda uchwalenia dodatkowej rezolucyi: „Na przyszłość sporządzanie dokumentów prawnych bez poprzedniego uchwalenia Rady miejskiej jest niedopuszczalne“.

Dr Leo oświadcza, że stało się to wyjątkowo, bo chodziło o pośpiech..

R. m. Turski zauważył, że prezydent przedstawił całą sprawę w tak jasnych barwach, jakoby to miała być spekulacyjna rzecz dla miasta. Czy ten interes jest wogóle tak korzystny, zależałoby od tego, czy potrafimy go w szybkim czasie należycie spożytkować. Na taką spekulacyę można się puszczać, jeżeli są pieniądze. Jeżeli się mówi o konieczności posiadania placów, to wskazać należy, że wkrótce kupić będziemy musieli place wojskowe, 200 metrów od obecnie kupionego placu położone. Prezydent powoływał się na pośpiech, ale tego pośpiechu właśnie obawiać się należy. Taksamo za pospiesznie kupiliśmy dom Larischa, którego pierwsze piętro półtora roku stoi pustką. Najgorszym jednak jest projekt, ażeby ten wydatek pokryć z 500.000 koron przeznaczonych na uporządkowanie placów i zakład czyszczenia miasta. Cieszyliśmy się już na ten zakład, który w referacie dyr. Wdowiszewskiego preliminowany jest na 400.000 koron. Oczekiwaliśmy z tej rubryki uporządkowania placów, rynku i t. d. Skonstatować więc należy, że mniejszość Rady niedarmo przez lat 3 domagała się, aby program inwestycyjny nie był ogólnikowym, lecz tak wypracowanym, aby żadnego zeń szczegółu ruszyć nie można było. Mowca zgłasza wniosek: „Zwraca się projekt do komisyi inwestycyjnej z poleceniem, aby obmyśliła inny sposób pokrycia ceny kupna, bez naruszenia owych funduszów na zakład czyszczenia miasta przeznaczonych“.

Dr Julian Nowak podnosi, że rząd przeznaczył 25.000.000 koron na cele uniwersyteckie, a więc uniwersytet Jagielloński coś z tego dostanie. W tej sprawie jedzie dziś deputacya profesorów do Wiednia. Dobrze się więc stało, że nabyto owe realności przy ulicy Jabłonowskich, celem zyskania nowego placu, bo gdyby rząd zamierzał tam postawić którąś z nowych budowli uniwersyteckich — Rada mogłaby z korzyścią plac ten rządowi odsprzedać.

R. m. Uderski podnosi, że gmina nie może kupować gruntu na spekulacyę. — Prof. Bandrowski uważa plac ten za dobry nabytek, ale nie w celu spekulacyi i to z rządem, z którym pertraktując, nie zawsze się dobrze wychodzi, jak to już doświadczenie gminy krakowskiej wykazało.

Sprawozdawca prezydent Leo wypowiada zdanie, że żądanie ustanowienia ścisłego planu inwestycyjnego jest teoretyczną formułką. Tylko nieścisły i ogólny program jest dogodnym i łatwym do przeprowadzenia, bo stosunki i potrzeby miasta ciągle się zmieniają i stosownie do tego trzeba zmieniać plan inwestycyjny. Jeżeli na zakład czyszczenia miasta zabraknie pieniędzy, będzie można zaciągnąć nową pożyczkę. Konstatowanie, że gmina puszcza się na spekulacyę, uważa dr Leo za niewłaściwe.

R. m. Turski w faktycznem sprostowaniu zastrzega się przeciw temu, aby nie z krzesła prezydyalnego wyrokowano (dr Leo był sprawozdawcą), czy jakieś wyrażenie jest właściwem lub nie.

Następnie odrzucono wnioski r. m. Turskiego i Landaua, a uchwalono wnioski, przedstawione przez prezydenta miasta.

Na tem posiedzenie zakończono.

Kronika.

Kraków, 7 lipca

Na „zapomogi narodowe“ dla młodzieży szkolnej do rąk prof. Władysława Heinricha nadesłali pp. S. i O. z Warszawy 756 kor. 60 hal.

Ochłodzenie się temperatury.

Ogromne gorąco dnia wczorajszego, dochodzące do 30 stopni w cieniu, w paraliżujący sposób oddziałało na życie naszego miasta. W godzinach południowych żar, zalewający miasto, zmuszał ludzi do szczelnego zamykania okien i drzwi domów, aby w ten sposób utrzymać w mieszkaniach możliwą temperaturę. Kamienie, kamienice i dachy ziały żarem rozpalonego pieca, wiatr zaledwie poruszał obwisłe liście drzew, a ludzie, zmuszeni do wyjścia na miasto, starali się przechodzić po stronie zacienionej, wmawiając w siebie, że tam jest znacznie chłodniej. Pod wieczór wiatr począł naganiać czarne chmury, z których około godziny 10 spadł rzęsisty deszcz, padając z przestankami około trzech godzin. Dzisiaj atmosfera wskutek deszczu znacznie się ochłodziła, pozwalając oddychać wyczerpanym żarem dni poprzednich piersiom.

Towarzystwo wyższych kursów wakacyjnych w Zakopanem zawiadamia, że serya pierwsza wykładów rozpocznie się z dniem 17 b. m. Zapisy przyjmuje codziennie Biuro Towarzystwa wyż. kursów wakac. (Kraków, ul. Grodzka l. 43) od 4 do 6 popoł., od 10 zaś b. m. w Zakopanem (Krupówki). Program szczegółowy wykładów otrzymywać można bezpłatnie w Biurze, oraz we wszystkich księgarniach. Ogłoszenia z rozkładem godzin ukażą się z końcem tego tygodnia.

Rozstrzygnięcie konkursu. Dnia 5 b. m. rozstrzygnięto konkurs, ogłoszony za pośrednictwem Towarzystwa Polska sztuka stosowana przez Towarzystwo Szkoły ludowej na afisz i los loteryi fantowej. Prac nadesłano 18. Nagrodę (400 koron) za projekt afisza i losu uzyskała praca pod godłem „litografia trójbarwna“, której autorem jest p. Karol Frycz. Nadto wyróżniono prace pod godłami: „Chusta“ (afisz), „w zbożu“ (afisz i los) „los 846“, losy: „ospały“, „złote jabłko“, „pelargonia“, „trójkąt w trójkącie“. Komisyę rozpoznawczą składali pp.: St. Natanson, jako delegat Towarzystwa Szkoły ludowej, prof. Stanisławski, Fr. Mączyński, Ludwik Wojtyczko, Tadeusz Rychter, Jan Szczepkowski, Edward Trojanowski i Stanisław Kamocki. Wszystkie prace konkursowe oglądać można w lokalu Towarzystwa (przy ulicy Wolskiej, L. 14) w dniach 9, 10 i 11 b. m.

Stan zdrowia ks. Spisa po przebytej niedawno operacyi jest już pomyślnym i nie budzi obaw. Chory znajduje się jeszcze w dalszym ciągu w klinice dra Kadera.

O zajęcie okrętów rosyjskich. Sąd cywilny w Krakowie odmówił żądaniu adwokata dra Guńkiewicza, mającego pretensye pieniężne do rządu rosyjskiego, prawnie uznane, o pozwolenie na zajęcie i sprzedaż statków rosyjskich „Narew“ i „San“, bawiących tu przed kilku dniami. Jako motyw odmowy podał sąd, że statki służyły do pełnienia urzędowych czynności międzynarodowej komisyi dla regulacyi Wisły.

Strejk blacharzy żydowskich został z dniem 6 bm. ukończony po całotygodniowym trwaniu, zupełnem zwycięstwem robotników. Po dwudniowych pertraktacyach z komitetem majstrów, została zawarta ugoda, która przyznała robotnikom: 1) 10-godzinny dzień roboczy (zamiast 12), 2) 12 prc. podwyżki od dotychczasowej płacy. Przez cały czas trwania strejku nie znalazł się ani jeden robotnik, któryby złamał solidarność i poszedł do roboty. — Całym strejkiem blacharskim kierował komitet żydowskiej partyi soc.-dem.

Zmiany w stanie posiadania realności w Krakowie (maj 1905).

Przez kontrakt kupna: Dom przy ulicy Bawoł l. k. 293 nabyli Abraham Mirisch i Markus Szaja Schajer po 1/2 od Katarzyny Maśnickiej za 10.100 koron; dom 2-piętrowy przy ulicy Brackiej l. k. 160 nabył Tomasz Będzikiewicz od Wacława Głowackiego za 102.000 kor.; 4/12 placu budowlanego i ogrodu przy ulicy Wielopole l. k. 2375 nabył Edward Śmiechowski od dr Tadeusza Federowicza i Zygmunta Jaworskiego za 17.000 koron; dom 2-piętrowy przy ulicy Michałowskiego l. k. 257 nabyli Dymitr i Barbara Huculowie od Jana Mularskiego za 56.000 koron; 1/12 domu 3-piętrowego przy ulicy Basztowej l. k. 214 nabył Witold Uznański od Alfreda Uznańskiego za 104.000 koron; dom 1-piętrowy i parcelę budowlaną w rynku Kleparskim l. k. 105 i dom 2-piętrowy przy ulicy Basztowej l. k. 104 nabyli Maksymilian i Anna Rosensteinowie po 1/2 od Stanisława Koszyka za 175.000 kor.; ogród przy placu Groble l. k. 534 nabył A. Habowski od M. i L. Amsterów za 25.500 koron; dom 2-piętrowy przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 253 nabyli St. i K. Janikowie od R. Kleina za 80.000 koron; ogród przy ulicy Karmelickiej l. k. 2598 nabyli Karol i Józefa z Mikołajskich Piątkowscy od zakładu św. Józefa dla osieroconych chłopców za 20.700 koron; łąkę przy ulicy Łobzowskiej l. h. 2597 nabyła O. Turnau od Armółowiczów za 15.000 koron; 1/2 część domu 2-piętrowego przy ulicy Loretańskiej l. k. 190 nabyli Wołoszynowscy po 1/2 od Maryi Welchman za 19.078 kor. 68 h.; 1/4 część realności przy ulicy Loretańskiej l. k. 190 nabył J. Sand od Kazimiery Ostrowskiej za 9400 koron; ogród przy ul. Lubicz l. h. 2482 nabyli Henryk i Anna Matuszewscy po 1/2 od Tow. strzeleckiego krak. za 19.100 koron; ogród przy ulicy Lubicz l. h. 2483 nabył Henryk Matuszewski od Tow. strzeleckiego za 11.400 kor.! dom 2-piętrowy przy ulicy Aryańskiej l. k. 244 nabyła C. R. Orange od dr Izydora Feuereisena za 31.000 koron; parcelę budowlaną i ogród przy ul. Topolowej l. h. 2537 nabył Chilpalski od Waldmanów za 5286 koron; kamienicę 3-piętrową przy ul. Łobzowskiej l. k. 89 nabyli Weindlingowie po 1/2 od Zofii Bnadys za 147.500 koron; 3/16 domu przy ulicy Sebastyana l. k. 243 nabył Ch. Auerbach od M. I. i L. Auerbachów za 4800 koron.

Przez sprzedaż przymusową: Skład węgla przy ulicy Pawiej (oszacowany na 126.453 koron), łącznie z domem jednopiętrowym przy ulicy Pawiej (521.631 kor.), kamienicą i ogrodem przy ulicy Zacisze (128.739 kor.), kamienicą 2-piętrową przy ul. Zacisze (133.286 koron), parcelą przy ulicy Zacisze (55.251 kor.), magazynem tranzytowym (104.230 kor.) i parcelą przy ulicy Zacisze (69.575 koron) nabył J. Ollendorf za 57.000 koron.

Przez śmierć właściciela: Pół domu 2-piętrowego przy ulicy Radziwiłłowskiej l. k. 256, wartości 25.894 koron, odziedziczyli po bł. p. H. Lorii Salomea z Loriów Goldgartowa, małoletni Roza, Emil i Ernestyna Lorie po 1/8 części; pół domu przy ulicy Mikołajskiej l. k. 435, wartości 32.558 koron, odziedziczyli po bł. p. Esterze Markus, Mojżesz, Efroim i Berta z Feilów Machaufowa po 1/3 części; 6/12 części domu trzypiętrowego przy ulicy Basztowej l. k. 214, odziedziczyli po ś. p. Adamie Uznańskim, Eustachy Witold, Alfred, Józef, Jerzy Uznańscy i Marya z Uznańskich ks. Sułkowska po 1/12 części; dwupiętrowy dom przy ulicy Szewskiej l. k. 231 (wartości 35.915 koron), dom dwupiętrowy przy ulicy Wolskiej l. k. 129 (38.851 koron), pół parceli przy ulicy Siemiradzkiego (110 koron), dom trzypiętrowy przy ulicy Łobzowskiej l. k. 266 (wartości 112,752 koron) i pół domu przy ulicy Siemiradzkiego l. k. 249 (wartości 38.342 koron), odziedziczyli po ś. p. Władysławie Schmidzie, Ludwika i Henryk Schmidtowie po 1/3 części; dom dwupiętrowy przy ulicy Gołębiej l. k. 170 wartości 35.359 koron, i parcelę budowlaną przy ulicy św. Wawrzyńca odziedziczyli po ś. p. Janie Bajerze Natalia Wolna, Wanda Wernerowa i Zygmunt Bajer.

Oszust kolejowy. Policya krakowska przytrzymała wczoraj niejakiego Mellecha Weinmana, 23-letniego kuśnierza, rodem z Warszawy, który w podstępny sposób pragnął przyjść do większej kwoty pieniędzy. Aresztowany zgłosił się do Towarzystwa „Postęp“ na ulicy Jasnej i tam począł namawiać członków do wyjazdu do Wiednia i Tryjestu, gdzie jakoby znaleść można łatwo dobrze płatną pracę. Weinman przytem oświadczał, że posiada bilet kolejowy na 10 osób i w ten sposób wybierający się odbędą drogę po zniżonej cenie. Namowy te wydały się podejrzanemi Abrahamowi Sturemu, blacharzowi i Henrykowi Schreiberowi, słuchaczowi praw, którzy zawiadomili policyę. — Na dworcu w umówionem miejscu na Weinmana czekał agent policyi śledczej, który w delikatny sposób począł go badać, gdzie, poco i jak się podróż odbędzie, a widząc, że Weinman daje mu wykrętne odpowiedzi, przyaresztował go.

W dochodzeniu wyszło na jaw, że Weinman spotkał na dworcu kolejowym Abrahama Gellego z Wołynia, który jechał do Ameryki, zaopiekował się nim i wmówił w niego, że bilet jest tylko ważny na 10 osób i że jeżeli Gelle pragnie odbywać dalej podróż, to musi mieć 9 towarzyszów, poczem oświadczył gotowość znalezienia towarzyszów. Dalej, że Weinman skorzystał z łatwowierności Gellego, aby bilet mu zabrać i próbować z pomocą biletu wyłudzić od 9 osób gotówkę na przejazd do Wiednia. Weinmana osadzono za kratą „pod telegrafem“.

Podgórski konkurent. Przed trybunałem orzekającym stanął dzisiaj Józef Czachurski, 35-letni czeladnik ślusarski, rodem z Bochni, pod zarzutem, że w podstępny sposób wyłudził od Wiktoryi Mikswówny w Podgórzu 200 koron. Czachurski, od 11 lat żonaty, przedstawił się poszkodowanej jako kawaler i konkurent do jej ręki. Na koszta przedślubne, sprawienie garderoby, pierścionków itd. obwiniony brał mniejsze lub większe kwoty, które w ogólnej sumie wyniosły 200 koron. Czachurski za takie same sprawki stawał przed sądem już trzykrotnie, odsiadując 2 lata, 11 i 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Wyrokiem trybunału Czachurski skazany został dzisiaj za oszustwo po raz czwarty na 5 miesięcy więzienia.

Obława policyjna. Dzisiejszej nocy organy policyjne dokonały obławy w Krakowie i w podmiejskich zakątkach, przytrzymując 21 osobników obojga płci. Z pomiędzy aresztowanych trzy kobiety odesłano na leczenie do szpitala św. Łazarza.

Pożary stanowią codzienną rubrykę w kronice naszego dziennika. Dziś mamy do zapisania pożary: w Załężu (Nowy Sącz), gdzie spłonęły stajnia i wozownia Fr. Chełmeckiego; w Zabełczu (N. Sącz), dom J. Wnękowicza; w Przemyślanach dwa domy i jeden budynek gospodarczy; w Zamku (Rawa) dom, olejarnia i narzędzia gospodarcze M. Schnecka; w Potyliczu (Rawa) stajnia i stodoła rzym.-katol. proboszcza; w Kamiennej (Rawa) zagroda Iwana Sali; w Stecowie (Śniatyn) obejście P. Lindera i 2 sąsiednie domy; w Borszczowie (wieś w Śniatyńskiem) 2 domy; w Śniatynie dach domu S. Belnischa i sąsiednia stodoła; w Załukwi (Stanisławów) 2 zagrody włościańskie; w Knihyninie (Stanisławów) domy H. Eigenfelda i J. Absentego; w Stanisławowie szopa z sianem L. Jonasa.

Zlot Sokołów w Gorlicach. Otrzymujemy następującą korespondencyę z Gorlic:

W niedzielę 2 b. m. odbył się tu zlot Sokoli. Rannemi pociągami przyjechali druhowie z Jasła, Krosna, Głogowa, Dukli i Tarnowa na uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę sokolni w Gorlicach. Z dworca kolei ruszyła drużyna z „Harmonią“ jasielską na czele na strażnicę pożarną, gdzie odbyło się śniadanie. O godz. 9½ odbyło się nabożeństwo w kościele, które odprawił ks. Sos. Podczas nabożeństwa śpiewał chór „Sokoła“ jasielskiego i gorlickiego. Po nabożeństwie ruszył pochód na plac budowy. Zebrały się tam także: straż ogniowa, cechy, Towarzystwo „Szkoły ludowej“, reprezentacya miasta i powiatu i gniazd sokolich. Po poświęceniu wypowiedział piękną i patryotyczną mowę ks. kan. Sos. Imieniem Związku „Sokoła“ mówił delegat dr Baranowski, prezes „Sokoła“ jasielskiego, imieniem miasta dr Radomyski, burmistrz gorlicki, a dziękczynną mowę wypowiedział prezes „Sokoła“ gorlickiego dr Przesmycki. O godz. 1 odbył się wspólny obiad w sali straży ogniowej. Zasiadło 170 osób. Nadeszły telegramy z życzeniami od „Związku“, od założyciela „Sokoła“ gorlickiego p. Biechońskiego ze Lwowa, od gniazd sokolich: z Tarnowa, Łańcuta, Krynicy, Iwonicza, Krzeszowic. O godz. 4 popoł. odbył się w parku festyn, który przy pięknej pogodzie znakomicie wypadł. W festynie uczestniczyło kilka tysięcy osób. Festyn urządzony przez sędziego Gibasa obfitował w różne niespodzianki. Po festynie tańczono do białego dnia. „Harmonia“ jaselska wywiązała się znakomicie ze swego zadania.

Samobójstwo ucznia. Z Rzeszowa donoszą: Onegdaj po godzinie 5 nad ranem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru eksternista VI klasy II gimnazyum 21-letni Jan Gamoń, syn włościanina z Tarnobrzega. Przyczyną samobójstwa, jak się okazało z listów, pozostawionych do kolegów i rodziców, było rozdrażnienie nerwowe.

Do Rymanowa od 20 czerwca do 4 lipca przybyło drużyn 110, osób 337.

Zjazd koleżeński. P. Adolf Gawalewicz, profesor gimnazyalny, zaprasza na zjazd koleżeński wszystkich byłych kolegów, począwszy od IV klasy dawnej szkoły normalnej w Tarnowie i następnie w gimnazyum tarnowskiem aż do matury w r. 1870. Zjazd odbyć się ma w Tarnowie 22 b. m.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Jaśle (pod przewodnictwem dyr. Charkiewicza ze Lwowa) zdali: Eugeniusz Bock, Henryk Dudek, Józef Gonet, Wincenty Grzyb, Franciszek Jeleń, Roman Kmicikiewicz, Maryan Knebel, Aleksander Kobryn, Stefan Kopyściański, Karol Kucharski, Henryk Marczak, Aleksander Maritczak, Paweł Matuszewski, Paweł Skwara, Michał Sołek, Hugon Steinhaus (z odzn.), Stanisław Wawrzkowicz, Mojżesz Weinstein, Ignacy Weiss, Jan Węgrzyński (z odznacz.), Ignacy Zossel, Ludwik Głód, Jan Gajewski (ekst.), Marcin Sanokowski (ekst.), Edmund Bohaczek, Stanisław Berger, Jan Budziak (z odznacz.), Jędrzej Czelcza, Rudolf Dąmbski, Franciszek Dziadek, Wiktor Dziedzic, Jan Henczel, Józef Jałowy, Wojciech Jurasz, Rudolf Karpiniec, Kazimierz Kiwała, Jan Kobak, Karol Michałek (z odznacz.), Stanisław Mijal, Jan Munia, Robert Pawłowski, Piotr Pięta, Michał Wietecha (z odzn.), Aloizy Więcław, Eugeniusz Więcław, Mścisław Mściwujewski, Franciszek Byslewicz i Adam Macierzyński (ekst.).

Pozwolono egzamin uzupełnić po wakacyach 15 uczniom publicznym i 2 eksternistom. Reprobowano na rok 9 uczniów publicznych i 6 eksternistów.

Z Pilzna piszą nam: W niedzielę 2 bm. odbył się w Pilznie galicyjskim festyn sokolski w obecności licznie zebranej publiczności. Na festynie, który się odbył na pomnożenie funduszów budowy własnej sokolni, wykonano z precyzyą ćwiczenia zlotowe wolne, laskami, maczugami i na poręczach. Ćwiczeniom przygrywała miejscowa orkiestra amatorska. Gniazdo sokole w Pilznie po przełamaniu rozmaitych trudności rozwija się pomyślnie, dzięki wytrwałej pracy kierowników i wzrastającego zainteresowania się sokolstwem ogółu.

Sankcyonowana uchwała sejmowa. „Wiener Ztg“ donosi: Cesarz sankcyonował uchwałę Sejmu galic. co do zezwolenia Radzie pow. Kamionki Strumiłowej na zaciągnięcie pożyczki 50.000 kor., a Radzie pow. Horodenki na zaciągnięcie pożyczki 45.000 koron na pokrycie deficytu i na wydatki na drogi powiatowe.

Ze świata.

Bolesław Prus. W stanie zdrowia Bolesława Prusa, który w Nałęczowie zachorował na zapalenie płuc, nastąpiło znaczne polepszenie. Niebezpieczeństwo wykluczone.

Śmierć prof. Nothnagla. Jak z Wiednia telegrafują, sławny internista prof. Nothnagel zmarł tam dziś o godz. 4 rano nagle na udar sercowy.

W Kielcach, jak dzienniki warszawskie donoszą, były rozruchy strejkowe między 1 a 3. Obecnie robotnicy powrócili do pracy i w mieście nastał spokój.

Teatr polski w Wilnie. Z Wilna donoszą pod datą 5 b. m.:

Dzisiaj odbyło się tutaj pierwsze przedstawienie polskie artystów warszawskiego teatru Rozmaitości. Teatr był przepełniony. Publiczność przybyła w strojach uroczystych. W sali rozlegały się co chwila rzęsiste oklaski. Owacyę kwiatową zgotowano paniom: Ludowej, Marcello, Trapszo i Lutomskiej. — Na przedstawienie przybyło wiele osób z bliższej i dalszej okolicy. Do teatru przybyła także i publiczność rosyjska. Artystom warszawskim dano mieszkania w domach prywatnych. — Po dzisiejszem przedstawieniu odbył się wspaniały raut u hr. Antoniego Tyszkiewicza.

Z Mińska donoszą: Gubernator miński zgadza się na to, aby sklepy miały na szyldach obok rosyjskich również napisy polskie. Pozwolono w Mińsku na przedstawienia teatralne polskie pod warunkiem, aby odbywały się co drugi dzień naprzemian z rosyjskiemi.

Z Białego Stoku donosi „Warszawskij Dniewnik“: Zastrejkowali piekarze białostoccy. Piekarnie turecką i Mładka, które usiłowały pracować, strejkujący zamknęli siłą. Były przytem strzały. Pierwszy dzień ogólnego strejku robotników, rozpoczętego 28 czerwca, upamiętnił się krwawem zdarzeniem. O godz. 10 wieczór do stojących na rogu ulic Mikołajewskiej i Bazarowej policyantów niewiadomy człowiek rzucił pocisk wybuchowy. Siła wybuchu była tak straszna, że sąsiednie domy zachwiały się. Odłamki pocisku raniły: pomocnika policmajstra Gubskiego, komisarza II cyrkułu Żółkiewicza, rewirowego Sawickiego, policyanta Grigenczę, oraz jednę kobietę z publiczności. Policya odpowiedziała strzałami. Są ranni.

Spalenie oficera w Kursku. „Russkija Wiedomosti“ donoszą z Kurska: Było to na stacyi w chwili postoju pociągu, którym jechał do Kijowa oddział artyleryi. Pociąg miał już wyruszyć, wszyscy żołnierze znajdowali się w wagonach, prócz dwóch, zdradzających chęć pozostania na dworcu. Aby nie opóźniać odejścia pociągu, jeden z oficerów kazał związać tych dwóch żołnierzy, co też ich koledzy uczynili. Jeden ze związanych zaczął oficerowi wymyślać. Wtedy ten dobył szabli i zabił żołnierza na miejscu. Postępek ten oburzył zgromadzony na dworcu tłum, który zwartem kołem otoczył wagon I klasy, gdzie schował się oficer. Wszelkie usiłowania komendanta stacyi i naczelnika miejscowej załogi, aby tłum rozprószyć i pociąg wyprawić, okazały się bezskuteczne, gdyż tłum opanował lokomotywę, a wielu pokładło się na szynach. Tymczasem zabarykadowany w wagonie oficer zaczął strzelać do tłumu, raniąc 3 osoby. Wtedy tłum oblał wagon naftą i podpalił. Między szczątkami wagonu znaleziono zwęglone zwłoki oficera. Żonę jego, znajdującą się na dworcu, poprzednio jeszcze usunięto z okrzykami: „tyś niewinna!“ — i odwieziono do domu naczelnika załogi.

O wyścigach automobilów o nagrodę Benneta donoszą z Paryża pod datą 6 b. m.:

Wczoraj zrana o godz. 6 rozpoczął się w Clermont-Ferrand wyścig o nagrodę Benneta. Zgromadzili się liczni widzowie. Rząd reprezentowany był przez ministra Clementela. Zepsuło się kilka machin. Sekretarz francuskiego klubu automobilistów, Achard, złamał podwójnie nogę. Inni towarzysze jego odnieśli lżejsze rany.

Wyścig przyniósł nowe zwycięstwo Francuzowi Théryemu, który jechał na samochodzie Richarda-Brasiera z średnią szybkością 70 kilometrów. Włoch Lancia skutkiem kilkakrotnego psucia się maszyny opóźnił się i zdobył dopiero drugie miejsce; Włoch Nazzari był trzecim, Włoch Gagno czwartym. Samochody niemieckie pozostały daleko w tyle. W okolicy Clermont-Ferrandu wypadł z samochodu hr. Thiézy i zabił się na miejscu.

Odznaczenie. Inspektor szkół we Lwowie p. K. Bruchnalski otrzymał VII rangę.

Przeniesienia. W okręgu dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie przeniesieni zostali: kancelista Aleksander Hadziewicz z Posady Chyrowskiej do Brodów; starszy komisarz maszyn Ignacy Schreiter, zastępca naczelnika warsztatów we Lwowie, do dyrekcyi wiedeńskiej, a kancelista Stefan Dziedzic z Przemyśla do Lwowa.

Doktorat. W uniwersytecie wiedeńskim odbyła się dziś promocya p. Romana Dyboskiego na doktora filozofii.

Z Akademii umiejętności. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 10 b. m. o godzinie 6 wieczór. Dr Tadeusz Grabowski przedstawi swą pracę: „Kalwińska literatura w Polsce w w. XVI“.

„Związek pomocy narodowej“. Walne zgromadzenie akademickiego Koła „pomocy narodowej“ odbędzie się w czytelni „Sokoła“ w poniedziałek 10 b. m. o godzinie 7¼ bez względu na komplet.

W stowarzyszeniu młodzieży postępowej „Spójnia“ odbędzie się jutro w sobotę 8 b. m. odczyt p. Heckera: „Książka p. Tretiaka o Słowackim“. Goście płacą 20 h.

Składki. Dla ofiar wojny z Królestwa Polskiego złożyli: S. Waszkowski 2 K, uczniowie III kl. w Myślenicach 1 K 16 h.

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożył Z. Z. 60 h.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.

W sobotę: „Druciarz“.

W niedzielę: „Posłaniec nr 6666“.

W poniedziałek: „Konsul generalny“, operetka w 3 aktach Reinhardta.

We wtorek: „Gejsza“.

We środę: „Konsul generalny“.

We czwartek: „Słodka dziewczyna“.

W piątek: „Narzeczona milionerka“, operetka w 3 aktach Bertego.

W sobotę: „Konsul generalny“.

W niedzielę: „Halka“.

Z kalendarza. W sobotę 8 lipca: Elżbiety kr. wd. i Eugeniusza; w niedzielę 9 lipca: Jana z Dukli; w poniedziałek 10 lipca: 7 Braci MM., Aleksandra i Amalii.

Wschód słońca 8 lipca o godzinie 3 min. 42, zachód o godz. [illegible] m. 47; długość dnia godzin 16 m. 05.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 lipca termometr doszedł od 17·4 do 29·9 C., barometr opadał, od wieczora zaczął się podnosić.

Dnia 7 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 741·7 mm., termometru 16·6 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 7-go lipca: przeważnie pochmurno, możliwy jeszcze drobny deszcz, dążenie do wypogodzenia się.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne

— Prof. dr Franciszek Ksawery Fierich: „Nauka o sądach cywilnych i procedura cywilna“, Tom II prawa procesowego cywilnego — wyd. Balasitsa i Fiericha, Kraków, 1905.

Przed kilku laty, kiedy zaprowadzono w Austryi nową, ustną procedurę cywilną, postanowili dwaj profesorowie uniwersytetu, dr Fierich z Krakowa i dr Balasits ze Lwowa, wydać całokształt prawa nowego procedury cywilnej w Austryi. Profesor krakowskiej wszechnicy wydał już drugi tom tej części, którą miał opracować. Prof. Balasits niestety dotąd swej części jeszcze nie wydał; wątpić jednak nie można, że to wkrótce nastąpi. Polska prawnicza literatura jest dotąd bardzo ubogą, uznanie więc i wdzięczność należy się prof. drowi Fierichowi za wydane 2 tomy powyższej pracy. Pod względem naukowym należy wydane dzieło zaliczyć do najlepszych, jakie wogóle wyszły, nawet w języku niemieckim, o nowej procedurze. Autor jest zresztą uznaną powagą w świecie naukowym — to też przyczyni się ta nowa praca do zgłębienia nauki o nowej procedurze. Wykład jest jasny i przystępny, język piękny i czysty. Tom wydany obejmuje naukę o stronach i ich zastępcach.

— Kongres geograficzny o Wiśle. W Gdańsku obradował w czasie od 12 do 15 zm. międzynarodowy kongres geografów. Między innemi ciekawy odczyt o dopływach i ujściach Wisły, wygłosił profesor uniwersytetu wiedeńskiego dr Obertrummer, przedstawiając zmiany, jakim rzeka ta podlegała w ciągu wieków. Z trzech ujść, najważniejszem jest gdańskie. Co do Nogatu, zdania geografów są podzielone, czy tworzył on dawniej osobną

rzekę i kiedy stał się dopływem Wisły. O połączeniu jej z Nogatem dowiadujemy się najwcześniej pod koniec XIII i na początku XIV w., to jest w czasie, gdy Krzyżacy osiedlili się w Malborgu; w r. 1554 uskuteczniono znaczny przekop w miejscu, gdzie Nogat łączy się z Wisłą i dwie trzecie wody spływały Nogatem i Elbingą, tworzące połączenie Wisły z Elblągiem. To ostatnie zapewne wytworzyli Krzyżacy jeszcze na początku XIV w. Obecnie dzięki tylko systemowi szluz Elbinga jest spławną.

— **Niemiecki przewodnik po Krakowie** pojawił się w wydaniu p. J. Jezierskiego. Przewodnik zawierający około 300 wierszy tekstu, podaje krótkie, ale treściwe objaśnienia wszystkich zabytków i pamiątek miasta. Zaletą Przewodnika jest dobry plan miasta i niska cena — 60 halerzy.

— **„Gazeta Warszawska“.** Na czele konsorcyum, które napowrót do życia powołało ten najstarszy dziennik warszawski stanęli ordynat hr. Adam Krasiński i Leopold Kronenberg. Naczelnym redaktorem ma być p. Tadeusz Smarzewski, znany publicysta i literat.

Dział ekonomiczny.

× **Wystawa rolniczo-przemysłowa w Nowym Sączu** urządzoną zostanie staraniem okręgowego Towarzystwa rolniczego i Towarzystwa pomocy przemysłowej. Wystawa skupi okazy produktów rolniczych, przemysłu krajowego i miejscowego przemysłu rękodzielniczego. Wystawa otwartą zostanie dnia 26 sierpnia i trwać będzie do 3 września b. r.

× **Kolej Chabówka—Zakopane.** W Wydziale krajowym odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei Chabówka—Zakopane. Przewodniczył w zastępstwie chorego Wł. hr. Zamoyskiego prezes dyrekcyi Banku krajowego p. Kazimierz Laskowski. Obowiązki sekretarza pełnił p. Tad. Filippi. — Sprawozdanie zarządu za r. 1904 przyjęto do wiadomości i zatwierdzono bilans, oraz udzielono zarządowi absolutoryum. Czysty zysk w kwocie 39.000 koron przeznaczono na dotowanie funduszu rezerwowego, oraz na wypłatę kuponu po 15 koron 75 h. od akcyi pierwszeństwa.

Do Rady nadzorczej wybrano na lat trzy p. Kazimierza Czernego-Schwarzenberga. Do komisyi rewizyjnej wybrano na jeden rok pp.: Jana Wolskiego, Wiktora Ciechomskiego i Artura Hankego. Prezesem Rady wybrano Władysława hr. Zamoyskiego, zastępcą p. Kazimierza Laskowskiego.

× **Z Ligi pomocy przemysłowej.** Ponieważ kierownik biura p. Olszewski zajęty jest obecnie wydawnictwem „Skorowidza przemysłowo-handlowego“, przeto wydział Ligi poruczył kierownictwo biura p. Józefowi Swiżewskiemu.

× **Roboty kolejowe.** Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje rozprawę ofertową na oddanie w przedsiębiorstwo wykonania robót ziemnych, murarskich i rzemieślniczych przy rozszerzeniu istniejącej ogrzewalni w Tarnopolu. Koszta dotyczących robót obliczono na około 37.720 kor. Oferty należy wnosić do 15 b. m. Bliższych informacyj udzieli Izba handlowa w Krakowie.

Wiedeń, 7 lipca. Pszenica 8·95 do 9·40. Żyto 7·40 do 7·60, jęczmień —·— do ·—, kukurydza 7·95 do 8·25. owies 6·40 do 6·60, rzepak —·— do —·-, koniczyna —·— do—·—.

Budapeszt, 7 lipca. Pszenica na maj —·— do —·—, pszenica na październik 16·14 do 16·16 żyto na maj —·— do —·—, żyto na październik 12·72 do 12·74; owies na maj —·— do ·—; owies na październik 11·34 do 11·36; kukurydza na maj 14·98 do 15·—; kukurydza na czerwiec 10·62 do 10·64; rzepak na sierpień 23·90 do 24·10.

Oferty mierne, chęć kupna słaba. usposobienie spokojne; ciepło.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 lipca.

Nowe prezydyum m. Lwowa. Jakkolwiek domyślano się powszechnie, że t. zw. „strzelnica“ przeforsuje swoich kandydatów, zainteresowanie wyborem prezydyum m. Lwowa było wczoraj bardzo wielkie. Posiedzenie naznaczono punktualnie na g. 5 po południu, lecz rozpoczęto je dopiero po godz. 6 i to musiano przedtem posyłać woźnych magistrackich po niektórych radnych. Jak wiadomo, każdy radny, któryby bez poprzedniego usprawiedliwienia się na wczorajsze posiedzenie nie był przyszedł, straciłby mandat.

Posiedzenie zagaił najstarszy wiekiem radny, p. Wojciech Łukawski, który powołał skrutatorów. Galerye sali ratuszowej były szczelnie przepełnione.

Przystąpiono najpierw do głosowania na prezydenta. Głosowało 94 radnych, pięciu usprawiedliwiło swą nieobecność chorobą, a jeden radny przed kilku tygodniami umarł. Wynik głosowania był następujący: Dotychczasowy I wiceprezydent m. p. Michał Michalski otrzymał 58 głosów. Galerya urządziła mu owacyę, a przed ratuszem zagrała orkiestra marsza narodowego. W czasie ogłoszenia wyboru prezydenta, na galeryi powstała bójka i olbrzymi hałas. Zwolennicy p. Michalskiego obili pięściami pewnego obywatela, który nie radował się z wyboru p. Michalskiego, jeno krzyczał: „hańba!“ Kandydat opozycyi, poseł dr Władysław Dulęba otrzymał 31 głosów, dr Głąbiński 2 głosy, 3 kartki oddano czyste. P. Michalski wzruszonym głosem podziękował za zaszczyt, jaki go spotkał i przyrzekł pracować nadal w miarę sił i zdolności. Prosił zarazem o wspieranie go w pracy dla dobra i pomyślności miasta.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru wiceprezydentów. Głosowało 93 radnych. Dr Tadeusz Rutowski otrzymał 57 głosów na I wiceprezydenta miasta. Kandydat opozycyi dr Władysław Stesłowicz, sekretarz Izby handlowo-przemysłowej, otrzymał 25 głosów, dr Aleksander Lisiewicz 8 głosów, prof. Dzieślewski 1 głos, 2 kartki czyste. Dr Rutowski podziękował w gorących słowach za wybór, zapewniając, że wiernie służyć będzie miastu i wiernym będzie pomocnikiem p. Michalskiego.

W głosowaniu na II wiceprezydenta otrzymał dotychczasowy II wiceprezydent p. Stanisław Ciuchciński, na 93 głosujących, 56 głosów, kandydat opozycyi p. Hipolit Sliwiński 23, p. Józef Neumann 4, a dr Lisiewicz, prof. Dzieślewski, Rawski i Jonasz po 1 głosie, 6 kartek oddano czystych.

Wszyscy obecni radni podpisali protokół wyborczy, poczem p. Biechoński imieniem klubu „centrum“ złożył następujące oświadczenie: „Wobec wyniku wyboru na prezydenta, poczuwamy się do obowiązku oświadczyć, że uznając w naszem obywatelskiem sumieniu dr Wład. Dulębę za najodpowiedniejszego kandydata, oddaliśmy na niego nasze głosy, mimo wiadomości, że dr Dulęba nie kandydował na to stanowisko.“

Z Rady państwa.

Wczorajsze posiedzenie Izby przypominało znów najburzliwsze czasy rozmaitych obstrukcyi. Czescy radykałowie krzykiem, świstaniem i biciem w pulty starali się przeszkodzić obradom, a brutalne inwektywy, jakie spotykały ich za to ze strony Wszechniemców, z których jeden, poseł Stein rzucił nawet piaseczniczką w stronę Czechów, potęgowały tylko niesłychaną wrzawę. Izba mimo to uchwaliła po dłuższej dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę z kilku postanowieniami w sprawie trybunału administracyjnego i przyjęła traktat handlowy z Niemcami, oraz ustawę o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych ze Szwajcaryą i Bułgaryą.

Gdy prezydent chciał przystąpić do kwestyi poparcia nagłości wniosków Fresla, p. Klofacz zaprotestował przeciw naruszeniu regulaminu przez prezydenta i oświadczył, że partya jego rezygnuje z dalszych obrad nad tymi wnioskami.

Prezydent zastrzegł się stanowczo przeciw temu zarzutowi, poczem p. Stein wyraził ubolewanie z powodu rzucenia owej piaseczniczki.

W dyskusyi nad traktatami zabierali głos z Koła polskiego: posłowie Garapich i Moysa.

Wczoraj między innymi zgłosili interpelacye:

Pos. Weiser i tow. w sprawie zaprowadzenia nocnego pociągu pospiesznego Wiedeń—Lwów, w sprawie założenia urzędu telegraficznego w Olesku i w kwestyi otwarcia stacyi ładunkowej Zarwanica ad Złoczów.

Pos. Zyguliński i tow. w sprawie urządzenia składu drzewa w domenach i lasach w okręgu bocheńskim.

Pos. Daszyński i tow. w sprawie nieporządków w Radzie wyznaniowej w Nowym Sączu, oraz w sprawie prześladowania zorganizowanych kolejarzy przez dyrekcyę kolei państwowych w Stanisławowie i w sprawie stosunków w warsztatach kolejowych w Stanisławowie.

(Telegramy „N. Reformy“ z 7 lipca).

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej na żądanie posłów włoskich i czeskich radykałów odczytywano dosłownie interpelacye i wnioski.

Wśród zgłoszonych interpelacyj znajdują się: Krempy w sprawie założenia samoistnych ekspozytur kościelnych w kilku gminach galicyjskich; Bindera o przeniesienie miasta Białej do wyższej klasy dodatku aktywalnego dla urzędników państwowych; Daszyńskiego w sprawie stosunków bezpieczeństwa w Tarnowie.

Z porządku dziennego rozpoczęła się dyskusya nad kredytem dla kolei alpejskich. Przemawiali: referent dr Sylwester, referent mniejszości Mastalka, — posłowie Sternberg i Pattai.

Upaństwowienie kolei północnej.

Następnie zabrał głos prezydent ministrów bar. Gautsch i oświadczył, że w imieniu rządu ma zaszczyt złożyć następujące oświadczenie:

Rząd uważa upaństwowienie kolei północnej, Towarzystwa kolei państwowej, austryackiej kolei północno-zachodniej, niemieckiej kolei południowo-północnej, ewentualnie linii Wiedeń—Aspang, za cel, do którego należy dążyć wszelkiemi środkami i do osiągnięcia tego celu dołoży wszelkich starań. Rząd dlatego rozpocznie (!!) pertraktacye z temi towarzystwami kolejowemi, a gdyby pertraktacye te, wobec poszczególnych towarzystw, okazały się bez widoków, z całą energią będzie dążył do osiągnięcia swego celu na drodze prawnej (Oklaski i potakiwania). Zatem w wypadku, gdyby żądania towarzystw z finansowych lub prawnych powodów okazały się nie do przyjęcia, zrobi w pełni użytek z praw, jakie na mocy koncesyj i kontraktów co do wykupna dotyczących linij kolejowych rządowi przysługują (Oklaski).

W akcyi upaństwowienia będzie musiał być dla rządu — celem uniknięcia deficytu — efekt finansowy miarodajnym, czy potrzebne finansowe środki zostaną mu ze strony parlamentu dostarczone. W końcu rząd oświadcza, że przy reorganizacyi służby na nowo nabytych liniach rząd w pełni zadość uczyni potrzebom narodowym i komunikacyjnym, jako też względom koncesyonalnym.

Nadto pragnąłbym jeszcze dodać kilka uwag ogólnych. Jestem dalekim od tego, aby wielkie zasługi tych mężów uszczuplać, którzy ze skutkiem przeprowadzili ciężkie zadanie upaństwowienia kolei prywatnych. Jednakże nie mogę zaprzeczyć istnieniu faktów, że dotychczasowa organizacya i prowadzenie kolei państwowych nie odpowiedziała w całej pełni oczekiwaniom, jakie słusznie pod względem finansowym i gospodarczym można było żywić. (Żywe potakiwania). Widzę istotny brak w obecnych urządzeniach, w tem, że na polu ruchu kolejowego zanadto biurokratycznie administrowaliśmy. (Oklaski).

Sądzę, że właśnie tu muszą być zastosowane nowe i nieco swobodniejsze formy, ponieważ tylko wtedy damy naszemu handlowi i obrotowi te rozmiary, bez których nie można się obejść w dzisiejszych gospodarczych stosunkach. (Żywe potakiwania). Dlatego rząd nie zaniedba przy przedłożeniu wniosków w sprawie upaństwowienia kolei, zarazem przedłożyć parlamentowi swój program na tem polu. Sądzę, że w ten sposób usłużymy gospodarczym interesom Austryi zgodnie z obowiązkiem. (Ogólne oklaski. Br. Gautsch z wielu stron odbiera gratulacye).

Następnie pos. Kaftan dał wyraz uznania i zadowolenia z powodu oświadczenia rządu.

Godz. 3 popoł. posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Sesya Rady państwa będzie jutro zakończoną.

Posiedzenia komisyj.

Wiedeń. Komisya zapomogowa odbyła posiedzenie, na którem wszyscy mowcy żalili się na dotychczasowy sposób postępowania przy rozdziale zapomóg. Szef sekcyi Roża udzielał wyjaśnień. Istnieje zamiar załatwienia przedłożenia zapomogowego jeszcze w bieżącej sesyi.

Rewolucyjne ruchy w Rosyi.

Każda chwila przynosi nowe alarmujące i sensacyjne wieści o szerzeniu się ruchu rewolucyjnego w Rosyi. W Konstantynopolu zbuntowały się stacyonowane tamże okręty, a jeden z nich już miał odpłynąć na morze Czarne, aby połączyć się z „Potemkinem“. „Pobiedonosec“ znikł podobno w sposób tajemniczy. W Mikołajewie, Sebastopolu i w całej gubernii chersońskiej wybuchły rozruchy, nie ustępujące rzekomo rozmiarami i okropnością rozruchom w Odessie; powstanie na Kaukazie rozszerza się coraz bardziej, a z Rygi donoszą o nowym, gwałtownym buncie rezerwistów, którzy, wyrzuciwszy oficerów z pociągu, zdemolowali dworzec kolejowy i stoczyli następnie walkę z wojskiem.

I ruch konstytucyjno-rewolucyjny wzmaga się z dnia na dzień; stronnictwa robotnicze łączą się z ziemstwami do wspólnej akcyi w celu utworzenia rządu konstytucyjnego.

Sytuacya jest tak zawikłana, że trudno na razie przewidzieć, jakie będą skutki obecnych wypadków i objawów. Zdaje się jednakże, że rząd carski z wzmagającą się szybkością traci grunt pod nogami.

Telegramy „N. Reformy“ z dnia 7 lipca.

„Potemkin“.

Teodozya. Jak donoszą, działa na „Potemkinie“ znajdują się we wzorowym stanie. Na okręcie jest też bardzo wiele amunicyi.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Odessy: Około północy krążyła tu pogłoska, że „Potemkin“ **został około Teodozyi w powietrze wysadzony.**

Odessa. Ostatnie wiadomości o „Potemkinie“ donoszą, że okręt ten znajduje się zawsze jeszcze w Teodozyi.

Londyn. Teodozya od wczoraj wieczora znajduje się w ogniu. W Odessie obawiają się, że „Potemkin“ uda się do **Batum**, gdzie jako w fortecy drugorzędnej znajdują się **wszelkie zapasy broni i amunicyi.**

Londyn. „Standardowi“ donoszą: W razie gdyby „Potemkin“ stanął w Batum, miejscowość ta, jako słaba twierdza, **nie utrzyma się.** W Batum znajduje się arsenał artyleryjski. — Należy się spodziewać, że **powstanie na Kaukazie natychmiast wybuchnie.**

Obawy przed „Potemkinem“.

Konstantynopol. Z powodu sprawy „Potemkina“ panuje tu **ciągłe wzburzenie.** Zdaje się, że wiele pogłosek jest przesadnych lub fałszywych. Połączenie z Odessą zerwane. Dziś oczekują tu przybycia okrętu „Pera“ linii lewantyńskiej. Przedwczoraj okręt rosyjski, który miał wyjechać do Syryi, odjechał do Odessy, gdyż **załoga jego tego żądała**, podając, że jest w trwodze o los swych rodzin z powodu ostatnich zajść. Wiadomość, jakoby wśród załogi wszystkich stojących tu okrętów rosyjskich wybuchł strejk, nie jest prawdziwą. Ciągle obiegają pogłoski, że „Potemkina“ widziano koło Bosforu. — Przejazd przez cieśninę podczas dnia nie byłby trudny, w nocy jednakże niebezpiecznym, szczególnie gdyby okręt nie miał doświadczonego komendanta. Obawiają się, że „Potemkin“ zajedzie do kopalń węgla w Herakki, celem wymuszenia wydania węgla. Torpedowiec „Swietliwy“, który z 60 oficerami ściga „Potemkina“, przygotował tut. okręt stacyjny na pojawienie się zrewoltowanych. Austro-węgierski okręt stacyjny „Taurus“ wyjechał na morze egipskie.

Nowe bunty na okrętach.

Berlin. Do „Localanzeigera“ donoszą z Konstantynopola: Załogi parowców awizowych „Kolchis“ i „Paparojec“, dalej tutejszego stacyonera rosyjskiego, **również się zbuntowały.** Karność wśród załogi tych statków była już od dawna bardzo rozluźniona.

Berlin. Z Konstantynopola telegrafują: Załoga okrętu „Mikołaj I“ oświadczyła, że połączy się z „Potemkinem“. Usiłowania ambasadora rosyjskiego, ażeby buntujących się żołnierzy nakłonić do posłuszeństwa, nie odniosły skutku. **„Mikołaj I“ już odpłynął na morze Czarne.**

Londyn. „Daily Mail“ donosi z Odessy: **Drugi okręt torpedowy przyłączył się do „Potemkina“.**

Londyn. Z Sebastopola donoszą, że ani jeden okręt floty czarnomorskiej **nie chciał dać ognia** do „Potemkina“.

Podejrzana jazda Pobiedonosca.

Sebastopol. „Jerzy Pobiedonosec“, który przybył wczoraj z Odessy, **wyjechał znowu w kierunku do Teodozyi** (!).

Liczne dezercye.

Berlin. Z Charkowa telegrafują, że z pułków tamtejszego korpusu **dezertuje coraz więcej żołnierzy.**

Policya gospodaruje.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Odessy, że policya tam w nocy **aresztowała setki osób**, między temi **wybitnych obywateli, adwokatów i t. d.** Wiele osób **wydalono z miasta.** Policya ciągle znachodzi **bomby**, przeważnie w dzielnicy żydowskiej.

Petersburg. Według sprawozdania komenderującego okręgu wojskowego odeskiego, generała Kachanowa, podczas rozruchów w nocy 29 czerwca zostało **zabitych** 49 przewódców rozruchów, a 74 **poranionych.** 1 policyant zabity, a 8 żołnierzy, 9 wachmistrzów policyi i 8 żołnierzy policyjnych poranionych.

Kozacy i rada miasta.

Czernigow. Reprezentacya miasta zwróciła uwagę ministra spraw wewnętrznych na **ciężkie przekroczenia**, jakich się dopuszczają kozacy i policya wobec ludności, i prosiła gubernatora, aby odwołał kozaków. Zastępcy miasta uchwalili utworzyć **gwardyę obywatelską.** — Gdy opuszczali salę posiedzeń, **zostali przez kozaków zaatakowani.** Kilku reprezentantów miasta i kilka innych osób **zostało przytem zranionych.** Kozacy na wezwanie policyi ustawili się przed domem miejskim i **nabili karabiny, celem oddania salw do tłumu.** Tylko dzięki wkroczeniu burmistrza i policmajstra przeszkodzono rozlewowi krwi.

Rozruchy w Petersburgu.

Petersburg. Onegdaj około godziny 11 wieczorem zebrany tłum nad brzegiem rzeczki Priażki zaczął pogrom domów publicznych, połamał meble i wyrzucił na ulicę. Dla rozproszenia tłumu wezwano oddziały konnicy i patrole, lecz dokonać tego nie było sposobu, gdyż zebrało się około 3000 robotników. Gdy wezwano kozaków, tłum rozproszył się. Aresztowano 20 ludzi. Kamieniami zraniono pomocnika komisarza i 4 kozaków.

Zgromadzenie socyalistów.

Petersburg. Wczoraj późnym wieczorem odbyło się zwołane przez socyalistów **zgromadzenie przeszło 5000 robotników** fabryk metalowych. Uchwalono rezolucyę, domagającą się **zjednoczenia wszystkich robotników** celem natychmiastowego **zakończenia wojny** i zwołania **konstytuanty** na podstawie **demokratycznej republiki.** Także delegaci robotników **z Łodzi, Warszawy i Odessy przemawiali** na tem zgromadzeniu.

Łączą się do wspólnej akcyi.

Berlin. Do „Voss. Zeitung“ donoszą z Moskwy: Komitet zorganizowanych robotników oznajmił grupie postępowej ziemców pod przewodnictwem Petruszkiewicza, że jeśli ziemstwa zorganizują w Moskwie rząd konstytucyjny na podstawie demokratycznej, **mogą liczyć na zupełne a energiczne poparcie warstw robotniczych.**

Na Kaukazie.

Londyn. Z Kaukazu nie ma nowych wiadomości, prócz depeszy oficyalnej, jakoby stosunki tamtejsze się polepszyły.

Zastrzelenie strażnika.

Wolkowyszki. W powiecie maryampolskim, na zebraniu gminnym, włościanie zastrzelili strażnika ziemskiego, a drugiego zranili.

Rozruchy w Białostoku.

Berlin. Z Białostoku donoszą do „Localanzeigera“: Bomby, rzucone tu we wtorek, sprawiły ogromne spustoszenie. Zginęło od nich lub odniosło rany 2 oficerów, 2 policyantów, pomocnik policmajstra i 2 kobiety. Z okien i balkonów **strzelano do wojska,** na co żołnierze odpowiadali **salwami do tłumów.** Następnie wojsko dopuszczało się rabunków w dzielnicy żydowskiej. Ogółem ma być zabitych lub rannych około **900 osób.** W mieście ogłoszono stan wojenny. Komitety rewolucyjne zapowiedziały strejk ogólny. Spodziewaję się tu dalszych zamachów bombami.

Już zapadła decyzya.

Wiedeń. Petersburski korespondent „N. Wien. Tageblattu“ donosi, że decyzya co do projektu konstytucyjnego Bułygina już zapadła. Projekt ten został znacznie zmieniony. Bułygin ustępuje z tego powodu, jego następcą ma zostać Szipow.

Reprezentacya narodowa.

Petersburg. Krążą uporczywie pogłoski, że akt zwołania przedstawicieli narodu będzie ogłoszony uroczyście w Moskwie dnia 30 lipca.

Z teatru wojny.

(Telegramy „N. Reformy“ z 7 lipca.)

Mikado za zawarciem pokoju.

Tokio. Główny pełnomocnik Japonii dla rokowań pokojowych, bar. Komura, był wczoraj u mikada na pożegnalnej audyencyi, a następnie na wydanym na jego cześć obiedzie dworskim.

Tokio. (Biuro Reutera). Mikado wygłosił do pełnomocników pokojowych mowę, którą zakończył słowami: Jeżeli po myśli ugodowego ducha naszego przeciwnika będzie można zakończyć kroki nieprzyjacielskie, to nic nie byłoby radośniejszem, jak takie zakończenie. Dlatego natychmiast zgodziliśmy się na propozycyę prezydenta Roosevelta i powierzamy wam misyę rokowania i zawarcia pokoju. Musicie się z pełnem poświęceniem oddać temu zadaniu i dołożyć starań, celem zapewnienia przywrócenia pokoju na trwałych podstawach.

Nowa pożyczka japońska.

Londyn. Wczoraj podpisano układ w sprawie nowej pożyczki japońskiej w sumie 30 milionów funtów szterlingów.

Berlin. Nowa pożyczka japońska będzie subskrybowaną od 11 do 13 b. m. równocześnie w Londynie, Nowym Jorku i Niemczech.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 7 lipca.

Budapeszt. Magistrat tutejszy uchwalił większością dwóch głosów, aby zgłaszającym się do służby wojskowej ochotnikom, wystawiać potrzebne legitymacye.

W sprawie Wszechnicy Jagiellońskiej.

Wiedeń. Przybyła tu deputacya profesorów Wszechnicy Jagiellońskiej, ażeby wobec kredytów, wyznaczonych na uniwersytety, przedłożyć ministerstwu potrzeby Wszechnicy krakowskiej. Deputacya składa się z rektora Cybulskiego i dziekanów Browicza i Witkowskiego, a żąda oprócz nowego gmachu dla biblioteki Jagiellońskiej, urządzenia klinik laryngologicznej i psychiatrycznej, gmachu dla szkoły akuszerek, oraz innych mniejszych adaptacyj. Na cele te potrzeba będzie 4 milionów koron.

Francya i Niemcy.

Paryż. Prezydent ministrów Rouvier konferował wczoraj wieczorem z ambasadorem niemieckim ks. Radolinem dłuższy czas. W kołach urzędowych oświadczono, że nastąpił dalszy krok do porozumienia; chodzi jeszcze tylko o zredagowanie tekstu dotyczących dokumentów, co ma nastąpić na najbliższej, sobotniej konferencyi.

Ks. Bülow przeciwko socyalistom.

Berlin. „Nordd. Allg. Zeitung“ donosi, że kanclerz książę Bülow wystosował następujące pismo do niemieckiego ambasadora w Paryżu:

Prasa zapowiada na dzień 9 lipca przybycie Jaurèsa na zgromadzenie socyalno-demokratyczne w Berlinie. Przeciw osobie Jaurèsa nie mam nic do zarzucenia. Szanuję go jako mowcę i respektuję jego zapatrywania co do polityki zagranicznej. Chodzi tu jednakże o polityczną rolę, jaką mu chce podsunąć prasa socyalno-demokratyczna. Niemiecka soc.-demokracya pragnie jego pobyt wyzyskać jedynie w celu poparcia antipaństwowych dążeń przeciw niemieckim interesom narodowym. Rząd cesarski nie może więc zrezygnować z użycia przeciw temu wszelkich stojących mu do dyspozycyi środków, gdyż w przeciwnym razie wzmógłby tylko w dumę stronnictwo, które pragnie w Niemczech obalić konstytucyjne stosunki. Także Francya w podobnych wypadkach za zgodą parlamentu tak postępowała. — Uważam więc za pożyteczne, aby Jaurès nie przybył do Berlina, i proszę ambasadora, aby zwrócił się do niego z prośbą, **by podróży do Berlina zaniechał.**

Paryż. Z powodu zawiadomienia rządu niemieckiego, Jaurès porzucił swój zamiar podróży do Berlina.

Rzym a Francya.

Paryż. Pewien kardynał, który zajmuje przy Watykanie wybitne stanowisko, oświadczył wobec współpracownika „Gaulois“, że przyjęta przez Izbę deputowanych ustawa o rozdziale Kościoła i państwa nie jest tak złą, jak z początku się obawiano; wszystko jednakże zależy od sposobu wykonania jej przez rząd, któremu przez jej uchwalenie dano niebezpieczną broń do ręki wobec Kościoła. Zastosowanie ustawy zależnem jest obecnie głównie od wyniku przyszłych wyborów do Izby. Jeżeli wybory znowu wypadną na korzyść radykałów, wówczas należy się przygotować na antykatolickie przeprowadzenie ustawy. Gdyby jednakże nastąpiła zmiana Izby, ustawa może być pod pewnemi warunkami dla Kościoła nawet korzystną.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie.

Przewielebnemu Duchowieństwu i wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Jadwigi z Boguńskich Hebenstreitowej, żony rewidenta kolei państwowych dnia 30 czerwca b. r. w Nowym Sączu i od których doznaliśmy w naszem nieszczęściu tyle objawów prawdziwego współczucia i skutecznej pomocy, składamy niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie. **Rodzina.**

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 lipca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 657·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 775·75. Akcye Anglobanku 307·75. Akcye Unionbanku 541·—. Akcye Länderbanku 448·—. Akcye Bankvereinu 550·50. Akcye Bodencredit 1021·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 544·—. Akcye kolei państwowych 672·—. Akcye kolei południowej 86·—. Akcye kolei Elbethal 451·25. Akcye kolei północnej 5750·—. Akcye kolei czerniowieckiej 584·—. Akcye Alpiny 526·50. Akcye Rima Muranyi 550·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2658·—. Akcye Fabryki broni 576·—. Akcye Tureckie tytoniowe 862·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 889·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·70. Renta majowa 100·35. Renta koronowa austryacka 100·40. Renta koronowa węgierska 96·95. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·07. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·90. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Listy Banku krajowego 100·—. 4½% Listy Banku krajowego 102·15. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·75. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·90. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 100·10. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·50. Losy tureckie 141·50. Marki 117·46. Ruble 253·—.

Cukier 23·25 do 23·35 słaby. Spirytus 41·— do 41·40. Nafta niezmieniona.

Usposobienie po spokojnem przebiegu ustalone. Pojedyncze papiery kolejowe bardziej ożywione.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 7 lipca (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą		żądają	
Ruble papierowe	253	—	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	60
Franki papierowe	95	40	95	60
Dwudziestofrankówki w złocie	19	12	19	16
II. Listy zastawne.				
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	112	—	—	—
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	100	50	101	50
4% „ „ „	98	75	99	75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101	50	102	50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99	75	100	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99	75	—	—
4% „ „ „ „ „ 42-letn.	99	75	—	—
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	99	75	100	50

Inteligentna, uzdolniona zarządczyni, dobrze gotująca, przyjmie obowiązki zaraz u starszej osoby. **G. G. Maków.** 2454 1 2

Panna

z dobrem pismem, jeżeli możliwe ze znajomością języka niemieckiego, znajdzie zajęcie. Obznajomione z księgarstwem mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia między 11 a pierwszą w Gł. Agencyi Ogłoszeń i Dzienników, Plac Maryacki 2. 2452 1 2

Lexikon Brockhausa

w dobrym stanie tanio **do sprzedania.** Ulica Rakowicka l. 21, oficyny. 2451 1 2

Wielka realność

przy plantach w Krakowie jest z powodu wyjazdu właściciela za cenę gruntu **do sprzedania.** Realność ta przynosi znaczny dochód, a że mierzy przeszło **pół morga,** można na niej jeszcze pobudować wielkie gmachy **z frontem na planty** bez szkody dla obecnie stojących na niej kamienic. Bliższa wiadomość: F. Lubański, ul. Grodzka 26. 2443 1 3

Szkoła wydziałowa PP. Augustyanek.

Na mocy reskryptu Wysokiej c. k. Rady szkolnej krajowej z dnia 24 czerwca 1905 r. L. 11860, dotychczasowa szkoła żeńska VI klasowa PP. Augustyanek w Krakowie, przy ul. Skałecznej Nr 10, zorganizowaną została na szkołę trzechklasową wydziałową w połączeniu z IV klasową pospolitą z dniem 1go września 1905 r.

PP. Augustyanki przyjmują także do swego naukowo-wychowawczego Zakładu panienki z całem utrzymaniem.

W Zakładzie udziela się obok przedmiotów przepisanych planem szkolnym dla szkół publicznych tejże kategoryi, także nauk dodatkowych jak: języka francuskiego, muzyki, kroju i innych według życzenia. 2458 1 4

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
2365 7 0

Teren budowlany

w pobliżu śródmieścia obejmujący 1200 sążni po 20 złr., drugi tejże wielkości nieco dalej po 10 złr. za sążeń kwadr. na dogodnych warunkach **do sprzedania.** Wiadomość: F. Lubański, ul. Grodzka 26. 2408 2 3

ZAKOPANE

Pensyonat „Lubień" M. Świątkowskiej. Blisko parku klimatycznego; widok na góry. (Kasprusie 21). 2424 3 3

Świeże jarzyny!

5 kg. świeżych ogórków	K 3·—
5 kg. świeżej kalarepy	„ 2·80
5 kg. zielonej fasolki	„ 3·60
5 kg. nowych ziemniaków lub dyń	„ 2·50
5 kg. mieszanych jarzyn	„ 3·—
5 kg. baryłeczka starego białego wina stołowego	„ 5·—
5 kg. w sezonie jabłek, śliwek, gruszek renklod	„ 3·—

wysyła opłatnie do każdej stacyi **Jan Stefanović, Ung. Weisskirchen** (Południ. Węgry). 2322 8 15

Poszukujemy

odpowiednich **zastępców** miejscowych za prowizyę i pauszal miesięczny.

Zgłoszenia: **„Zastępstwo miejscowe", Kraków** poste restante. 2448 1 3

E. XIV 164/5. / 16 2489

Edykt licytacyjny.

Dnia 20 lipca 1905 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym przy ulicy św. Jana l. 22, pierwsze piętro, Sala Nr II, drzwi Nr 33 odbędzie się licytacya realności lk. 87 Dz. IV lwh. 742 w Krakowie parc. bud. 1469/1 ulica Podwale l. or. 17 zwanej Hotel Krakowski, składającej się z budynku dwupiętrowego, budynku jednopiętrowego, przystawki parterowej drewnianej, budynku parterowego, oficyny parterowej, stajni parterowej i szopy na powozy wraz z przynależnościami składającemi się z urządzenia hotelowego oraz łazienek wyszczególnionego dokładnie w protokole oszacowania z dnia 31. marca, 1, 4, 7, 11 i 15 kwietnia 1905 E. XIV 164/5 / 12

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 242.850 koron, przynależności zaś na 7816 K 90 h.

Najniższa cena wynosi 125.333 koron 45 h, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Bliższe szczegóły w sądzie powiatowym ul. św. Jana l. 22, Oddział sąd. XIV.

C. k. Sąd powiatowy cyw., Oddział XIV.
Kraków, dnia 23 maja 1905.

Wartość

smacznego pożywienia tkwi nie w samej przyjemności, towarzyszącej jedzeniu; im bowiem potrawa smaczniejsza, tem też łatwiej ją strawić i tembardziej wykorzystuje się zawarte w niej pożywne składniki. Fakt ten tłomaczy powodzenie

Maggi'ego przyprawy do zup i rosołów.

Dla zapobiegliwej gospodyni stanowi ona zdawna uznany, tani środek w celu nadania silnego, miłego smaku mdłym zupom, rosołom, bulionom, sosom, jakoteż jarzynom, jajecznicom i t. d. Z powodu znacznej wydajności nie należy jej nigdy brać za wiele! Dodawać dopiero po ugotowaniu! — Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych i spożywczych, oraz składach aptecznych we flaszeczkach, począwszy od 50 h (ponownie napełn. 40 h). 2335

Maggi'ego odznaczenia: 4 wielkie nagrody, 26 złotych medali, 8 dyplomów honorowych, 5 hononorowych nagród. Sześciokrotnie poza konkursem m. i.: na wystawach światowych w Paryżu w roku 1889 i 1900 (Juliusz Maggi jako sędzia).

Baczność! Nie trzeba jej brać na równi ze znachodzącemi się w handlu wyrobami podrzędnej dobroci!

Wodę sodową z wody źródlanej

pierwszą ze stanowiska hygienicznego **ze sokami naturalnemi z owocców, jak: z sokiem cytrynowym, malinowym i grenadynowym, jako bardzo orzeźwiającoy napój** poleca parowa fabryka musujących napoi

M. FASAL c. k. dostawca dworu w Cieszynie.

Wysyłka do wszystkich krajów koronnych Austro-Węgier w skrzynkach po 50 flaszek. 2166 3 3

WILLA

piętrowa z ogrodem ćwierć morga **w Cieszynie,** przy stacyi kolejowej bez długu, **do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **1986.** 1986 8 8

Mieszkanie

przy ulicy św. Anny L. 3

składające się z czterech dużych pokoi, przedpokoju i kuchni jest **zaraz do wynajęcia.** 2195 14 0

Młodszy pomocnik do handlu towarów korzennych, łakoci i win potrzebny u firmy Bog. Steinhausa w Jaśle. Prowincyonalni mają pierwszeństwo. 2430 2 2

Subjektka

obznajomiona z krawieczyzną znajdzie zaraz stałe zajęcie. — Zgłoszenia pod **2418** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2418 3 3

Lokomobila o sile 8 H. P. wyrobu Claytona w bardzo dobrym stanie **do sprzedania.** Bliższa wiadomość: **Zarząd dóbr Sepnica,** p. Dębica. 2337 5 7

Srodka usuwającego włosy



Dra Piersona nieszkodliwego **Depilatorium** używa każda pani, której piękność przez zarost doznaje uszczerbku. Cena 3 K.

Perfumerya M. E. MAYER.
2276 **Wiedeń, I., Lobkowitzplatz I.** 2 5

Do smażenia

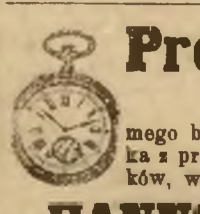
wielkie wybierane **hiszpańskie wiśnie,** piękne, wielkie **brzoskwinie,** bardzo starannie opakowane wysyła w 5 kg. koszykach za 3·60 K opłatnie

A. HOFFMANN
Nyiregyháza (Węgry). 2323 7 8

Jako **rzemieślnik, dozorca** lub **sługa kancelaryjny** znajdzie posadę zdolny pewny **kapelmistrz** dla muzyki fabrycznej. 2431 2 3

Własnoręcznie pisane podania wraz z odpisami świadectw nadsyłać należy do fabryki cementu w Szczakowej.

Proszę żądać



gratis i franko mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 800 odbitkami zegarków, wyrobów srebrnych i złotych.

HANNS KONRAD
Pierwsza fabryka zegarków w Brüx Nr 1358 (Czechy). 2353 3 60

Prawdziwy niklowy kotw. remont. wraz z łańcuszkiem złr. 2·25, 3 zegarki złr. 6·50. Niema ryzyka! Dozwolona wym. lub zwrot pieniędzy.

ROWERY

Waffenrad
Premier Helical } **angielskie**
Britania

od 140 koron za gotówkę lub na spłaty. Przybory do dzwonków elektrycznych, rowerów, drut kolczasty, wyroby nożownicze, naczynie i t. p., poleca

J. FIAŁKOWSKI
Handel towarów żelaznych i Skład nafty.
Nowy Sącz, Rynek.
2381 3 0

Najtańsza

Owocarnia

pod firmą Anis

ul. Sławkowska Nr 28, róg Plant.

Już nadeszły Czereśnie funt od 10 do 14 ct., Wiśnie duże do smażenia, Morele, Gruszki, różne Śliwki, Truskawki duże, wyborne funt od 30 do 35 ct. i dostać można w oryginalnych paczkach Truskawek po 70 ct. i t. d., Fasolka szparagowa, zielona po 16 do 18 ct., Pomidory, Ogórki i inne różne artykuły, Koniaki, Wódki, Konfitury i towary korzenne. 2295 5 5



Jedynym istniejącym, prawdziwym angielskim **środkiem piękności** jest Balassy prawdziwie angielskie

MLEKO OGÓRKOWE

które usuwa natychmiast piegi, plamy wątrobiane, pryszcze, wągry itd., nadając twarzy świeży, młodociany wygląd. Zupełnie nieszkodliwe. 578 11 17

Flaszka 2 K. Do tego **mydło ogórkowe** 1 K. **Krem ogórkowy** 2 K. **Puder** 2 K i 1·20 K.

Główna wysyłka **Apteka C. Balassy** **Budapest Erzsébetfalva.**

Dostać można **w Krakowie u Reima i Sp.,** oraz w każdej aptece i drogueryi.

Zakład kąpielowy wód siarczanych i Sanatoryum

„Swoszowice" Pod Krakowem

Otwarte 1 czerwca 1905

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 klm. od Krakowa.

Kąpiele siarczane i mułowe, tusze i kąpiele elektryczne czterokomorowe, inhalacye, gabinet lekarza zdrojowego z postępowemi przyrządami do elektroterapii i elektromasażu. Wysyłka mułu do domów w zimie i w lecie. 2051 15 25

Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą siłą i skutecznością inne tego rodzaju wody zagraniczne i nadają się do leczenia **dny** (podagry), **nerwobólów** (np. ischias), **reumatyzmu** (mięśniowego i stawowego), **kiły,** porażeń, chorób **skóry i kości,** chorób **nerwowych,** zatrucia **rtęcią i ołowiem** i t. d. W odnowionem **Sanatoryum** z centralnie ogrzewanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i ogrodem zimowym, zastosowano metodę Czernickiego, aby woda nie traciła skutecznych składników.

Muzyka Zakładowa. Restauracya. poczta, telegraf, stacya kolei w miejscu. Połączenie koleją i omnibusami z Krakowem 18 razy dziennie.

Lekarz zdrojowy: **Dr Zanietowski.** Zarząd Zakładu: **Dr Wiyński.**

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 888 36 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

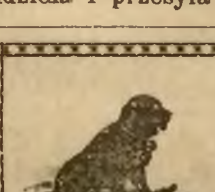
WYSOWA

Zakład zdrojowo-kąpielowy i żętyczny

w powiecie gorlickim. 515 m. n. p. m. 1742 5 5

posiada dwa źródła „słono-bromo-jodowe", jeden zdrój szczawy alkalicznej, cztery źródła alkaliczno-żelaziste.

Kąpiele słone, żelazne, rzeczne. Park szpilkowy i rozległe lasy szpilkowe. Apteka, poczta w zakładzie. Muzyka w sezonie. Sezon od 1 czerwca do 15 września. W zakładzie 100 pokoi w cenie 40 koron z usługą miesięcznie, nadto wille prywatne i mnóstwo wygodnych pomieszkań w domkach włościańskich. Restaurator z Krakowa. Dojazd z Krakowa koleją do Grybowa, a stąd powozem rządowym gościńcem do samego zakładu prowadzącym. Wyjaśnień udziela i przesyła broszury zarząd zakładu. Lekarz zakładowy Dr J. Ozga.



Znak ochronny.

Andel'a proszek zamorski

jest najniezawodniejszym środkiem do zupełnego wytępienia wszelkich uprzykrzonych owadów. 1212 8 13

Składy w **Krakowie** u: **Reima i Spółki,** Rynek L. 37, linia A—B; w aptekach: **E. Hellera, Wikt. Redyka, M. Pronia, Konstant. Wiszniewskiego;** w handlach: **A. Hawełki, Romana Drobnera, W. Eilbauma;** — w **Rzeszowie** w aptece **A. Karpińskiego** i w handlu **Granzera i Martynowicza,** tudzież w składach wszędzie, gdzie się znajdują „napisy Andela pod czarnym psem".

Fabryka: J. Andel, droguerya Praga I.

Największy Zakład pogrzebowy

Jana Wolnego

Główny skład i fabryka trumien przy ul. św. Tomasza l. 4 (tuż przy Placu Szczepańskim). Telefon Nr 881. — Filia **ul. Kopernika l. 6.**

Zakład urządza pogrzeby dla wszystkich stanów, załatwia sam wszystkie formalności, uchylając pozostałej rodzinie wszelkie trudy. Również podejmuje się przewozu zwłok do wszystkich krajów Europy.

Na żądanie spłata w ratach miesięcznych.

Posiadając własne **katakumby,** odstępuje miejsca pojedyncze na wieczne czasy, tudzież przyjmuję zwłoki do tymczasowego przechowania za miernym czynszem miesięcznym.

UWAGA: Niektórzy z przedsiębiorców krakowskich ogłaszają, iż mają własny wyrób trumien, co jest niezgodne z prawdą, gdyż żaden z nich nie ma fachowego wykształcenia, a tem samem i trumien wyrabiać mu nie wolno, a tylko ja jeden, jako majster stolarski, prawo to mam i faktycznie trumny wyrabiam. 1801 14 0

Pensyonat Ukraina

ul. Karmelicka l. 40, II p.,

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **OBJADY** smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Ceny umiarkowane. 2118 14 0

ZAKOPANE

Pensyonat „Zagórze" Zaruskich. Kasprusie 17. Obok parku klimatycznego. Widok na góry. Obszerna weranda na dachu. 2425 3 3

KILKA

wózków dziecięcych

bardzo tanio **do sprzedania. Niemetz i Sp.** Kraków, Szewska 2. 2333 6 6

Do cukierni W. Nowaka w Bochni

potrzebny **uczeń.** 2421 2 7

Potrzeba

kilka Panien do szycia.

Rynek 45, I. p. 2325 4 4

Zastawione brylanty, złoto, srebro i inne klejnoty i starożytności, **wykupuje się bezpłatnie** celem zakupna po najwyższych cenach **M. BRENNER,** jubiler, **ul. Szpitalna 9.** Naprzeciw kośc. św. Tomasza. 2131 20 25

E. 239/5. 2449

Licytacya nieruchomości.

Dnia 14 lipca 1905 o godzinie 10tej przed południem odbędzie się w Sądzie Podgórskim w biurze Nr 8 celem zniesienia współwłasności licytacya realności lwh. 101 gm. Podgórze objętej t. j. kamienicy piętrowej ze składem i stajnią ND. 101, ulica Staromostowa.

Nieruchomość powyższa oceniona jest wraz z przynależnościami na 19.850 K 80 hal.

Cena wywołania wynosi 20.000 K.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy Odd. V.
Podgórze, dnia 20 czerwca.

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie **w dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.
1766 27 0

Zakład reprodukcyi artystycznej

„ZORZA"

w Krakowie, ulica św. Krzyża 7, poszukuje **ucznia** do praktyki. 2417 3 3

Młodszy pomocnik handl. z działu korzennego szuka zajęcia zaraz. Adres: **A. B.** poste restante **Niepołomice.** 2392 4 4

Waga mostowa

w dobrym stanie tanio **do sprzedania.** — Wiadomość: Przedsiębiorstwo Dobija i Ska, Podgórze-Płaszów. 2435 3 3

Pensyonat J. Teterowej

w Zakopanem 2379 5 5

ul. Stara Polana, dom Dra Eljasza (Eljaszówka), otwarty od 1 lipca. Ceny b. przystępne, kuchnia zdrowa i obfita. Chorych nie przyjmuje.

Uczeń klasy VI szkoły realnej chciałby udzielać lekcyj. Zgłoszenia poste restante **„Uczeń", Kraków.** 2426 3 3

Nauczyciel z Prus

lat 23, bardzo dobrze polecony, znający język polski i niemiecki, chcąc z powodu prześladowania narodowościowego przenieść się do Galicyi, szuka odpowiedniego miejsca. Zgłoszenia pod **2284** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2284 6 0

We wszystkich księgarniach

Ludwika Stasiaka

Nowe Humoreski

Cena 1 korona. 1814 12 0

Uczeń kl. V gimnazyalnej

dobry korepetytor, poszukuje na wakacye lekcyi w Krakowie, lub też na prowincyi. Może też przygotować do wstępnego egzaminu do kl. I gimn. Zgłoszenia pod **2304** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 2304 5 0

Jak **ZA DARMO**

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek stalowy złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek goldinowy system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Wrazie nie spodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot 2422 2 6

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników pastw.

Pierwsze austr.-śląskie

Kąpiele błotne Ustroń

w Beskidach (470 m. nad pow. morza).

Stacya c. k. uprzyw. półn. kolei cesarza Ferdynanda. Urząd pocztowy i telegraficzny w Zakładzie kąpielowym. Zakład świeżo podług nowoczesnych wymagań urządzony do kąpieli błotnych z własnych pokładów błotnych (analizowanych przez radcę dworu prof. Dra Ludwiga w Wiedniu), jakoteż do kąpieli **fango, do kąpieli z kwasem węglowym, elektrycznych kąpieli w wannach, igliwiowych, solankowych, siarkowych i w wannach. Natryski wodą gorącą i miesienie.** W połączeniu **kąpiele basenowe i falowe. Co dzień świeża żętyca.**

Piękne, jasne, odpowiednio do wymagań urządzone pokoje w domu Zakładu oraz w hotelach, a także całe mieszkania u osób prywatnych po niskich cenach. Lekarz kierujący: **Dr Roman Passek.** Zalecane: **w chorobach kobiecych, reumatyzmie, porażeniach, ischias, wysiękach, gośćcu, osłabieniu nerwowem i t. d.**

Sezon od 25 maja do końca września.

Ceny w hotelach umiarkowane. 1727 4 4

Obszerne prospekty wysyła Dyrekcya.

L. 92 825. 2414 2 3

Obwieszczenie

licytacyi na oddanie w zarząd dóbr Szutromińce.

1. Celem oddania dóbr Szutromińce, położonych w powiecie zaleszczyckim, a należących do fundacyi imienia Józefa Kaliksta 3-im. Hohendorfa w zarząd na lat 12, począwszy od 1 lipca 1906, za rocznym ryczałtem przez zarządcę fundacyi płacić się mającym, rozpisuje c. k. Namiestnictwo jako władza sprawująca zarząd tej fundacyi publiczną licytacyę, na podstawie ułożonych w tym celu szczegółowych warunków licytacyjnych.

2. Licytacya odbędzie się w c. k. Starostwie w Zaleszczykach dnia 25 lipca 1905 o godz. 9 przed południem, a to zapomocą ofert pisemnych lub ustnych.

3. Przedmiotem licytacyi będzie zarząd wszystkich gruntów, powierzchni około 960 morgów i budynków do fundacyi należących, wraz z wszystkiemi inwentarzami będącemi własnością fundacyi i przywiązanem do gruntów i lasów fundacyjnych prawem polowania, lasy jednak fundacyjne, których do powyższej powierzchni gruntów nie wliczono, nie będą przedmiotem tego zarządu.

4. Cenę wywołania ryczałtu corocznie opłacać się mającego, poniżej której dobra Szutromińce w zarząd oddane nie będą, stanowi suma ośmnaście tysięcy koron (18.000), wadyum zaś, które ma się do oferty dołączyć, a które w razie jej przyjęcia, będzie stanowiło także kaucyę na zabezpieczenie dotrzymania warunków licytacyjnych względnie mającej się zawrzeć umowy, oznacza się na dwadzieścia dwa tysiące (22.000) koron.

5. W dobrach Szutromińce zamierza c. k. Namiestnictwo wybudować i urządzić gorzelnię, ewentualnie urządzić wodociąg; zaznacza się jednak, że używanie gorzelni nie będzie przedmiotem zarządu, który c. k. Namiestnictwo odda na podstawie warunków licytacyjnych, lecz, że o używanie tej gorzelni będzie musiała być zawarta osobna umowa.

6. Dobra Szutromińce mogą być oglądane przed licytacyą wraz z budynkami i inwentarzami przez osoby, mające zamiar ubiegać się o ich zarząd, za ogłoszeniem się u obecnego zarządcy tych dóbr.

7. Szczegółowe warunki licytacyjne znajdują się we wszystkich tutejszokrajowych c. k. Starostwach, jak niemniej w Magistratach we Lwowie i Krakowie i mogą być w godzinach urzędowych przeglądane.

8. Osoby, mające zamiar wzięcia udziału w licytacyi, otrzymają jeden egzemplarz warunków licytacyjnych za zgłoszeniem się w godzinach urzędowych w c. k. Starostwie w Zaleszczykach lub w Departamencie XV c. k. Namiestnictwa.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 28 czerwca 1905.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.